Opłata pocztowa uiszczona gotówką. WYDANIE V.

Rok XX. Kraków, środa 27 października 1937 Nr. 295

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Telefon Nr. 102-79. Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89. Konto czekowe P.K.O. w Krakowie 400.630. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do -ej w południe.

15 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Protest Agencji Żydowskiej przeciw nowym przepisom imigracyjnym

Jerozolima, 26. 10. ŻAT. Mojżesz Czertok wygłosił na zebraniu związku dziennikarzy przemówienie, w którym zobrazował obecną sytuację w Palestynie, zaznaczając, że obecny stan niepewności wyrządza wielką szkodę życiu gospodarczemu, wpływając hamująco na inwestycje. Czertok potępił też sporadyczne wypadki nieopanowania ze strony pewnego odłamu jiszuwu. Ostrej krytyce poddał mówca projekt noweli do ustawy imigracyjnej, którą określa jako

przekroczenie przepisów mandatowych na skutek pominięcia zasady zdolności absorbcyjnej kraju.

Jak się dowiaduje ŻAT-na, Agencja Żydowska przedłożyła rządowi memoriał protestujący przeciwko nowelizacji ustawy imigracyjnej. Projekt ten ma nabrać mocy obowiązującej z dniem 4 listopada br.

Dziś na str. 5

Pierwsza obszerna relacja specjalnego korespondenta „Nowego Dziennika" o wydarzeniach w Gdańsku —

— na str. 7

„CHINY NIE TYLKO „KRZYCZĄ"... Wywiad „Nowego Dziennika" z posłem chińskim w Warszawie.

„Szanse zwycięstwa naszego zależne od stanu posiadania na roli"

Londyn, 26. 10. ŻAT. Została tu otwarta XIV doroczna Konferencja Żydowskiego Funduszu Narodowego w Anglii. W powitaniu przesłanym na konferencję, dr Weizmann podkreślił doniosłość akcji na rzecz wyzwolenia ziemi w Galilei w celu umożliwienia zwartej imigracji na znacznych obszarach. Nigdy jeszcze w dziejach Palestyny — podkreśla dr Weizmann — kwestia kolonizacji rolnej nie była bardziej pilna niż dzisiaj. Będzie obowiązkiem moim i moich kolegów reprezentować naszą sprawę przed nową komisją brytyjską dla Palestyny. Pozycja nasza będzie znacznie mocniejsza, jeżeli będziemy wiedzieli, że stan posiadania Żydów na roli wzrasta. Nie odczuwamy braku ludzi. Dziesiątki tysięcy chaluców czeka na możność opuszczenia krajów Europy Środkowej i Wschodniej.

Prezydent Ż. F. N. Usyszkin w nadesłanym powitaniu zaznacza, że jak najrychlejsze wyzwolenie znacznych obszarów jest jedynym wyjściem z obecnej zagrożonej sytuacji. Im większy jest żydowski stan posiadania na roli, tym więcej jest szans zwycięstwa w obecnej depresji politycznej.

Powitania nadesłali też lord Melchett i lady Reading.

Przewodniczący Ż. F. N. w Anglii kapitan Robert Salomon wskazał w swoim przemówieniu, że stanowisko ogółu żydowskiego wobec planu podziału Palestyny uległo ostatnio zmianie. Uznano, że plan podziału pomimo swoich wad mógłby stanowić poważne osiągnięcie, zaś skonsolidowanie państwa żydowskiego bodaj na ograniczonym obszarze pochłonęłoby energię obecnego pokolenia. Nadchodzą takie czasy w Europie, oświadczył kpt. Salomon, że nie podobna, ażeby Żydzi czekali dopóki cała Palestyna będzie się mogła znaleźć w ich posiadaniu. Prof. Brodetzki w swym przemówieniu wskazał, że gdyby rząd zapewnił całkowitą wolność słowa w Palestynie, możnaby może uniknąć operacji chirurgicznej proponowanej przez Komisję Królewską. Arabowie być może wybiorą drogę współpracy, która zapewni rozkwit kraju.

Konferencja postanowiła zebrać na rzecz Ż. F. N. 75.000 funtów. Przewodniczącym Ż. F. N. w Anglii wybrany został profesor S. Wright.

Anglia kontynuuje politykę zwlekania

Londyn, 26. 10. ŻAT. Jak się ŻAT-na dowiaduje ze źródeł dobrze poinformowanych, obecna sytuacja w Palestynie wbrew zapewnieniom budzi pewne zaniepokojenie w kołach rządowych. Nie należy oczekiwać żadnych poczynań ustawodawczych odnośnie do Palestyny w toku bieżącej sesji parlamentarnej. Rząd zdecydowany jest nie czynić jakichkolwiek kroków, dopóki ład i porządek w kraju nie będą przywrócone. Nie posunęła się też naprzód kwestia nowej komisji brytyjskiej. Koła miarodajne ograniczą się do dalszego popierania zaleceń Komisji Królewskiej. Istnieje jednak podstawa do przypuszczenia, że

RZĄD ZDAJE SOBIE SPRAWĘ Z POWAŻNYCH BŁĘDÓW, JAKICH DOPUSZCZONO SIĘ W PALESTYNIE W PRZESZŁOŚCI.

Jeszcze teraz zaznaczają się w kołach rządowych znaczne różnice zdań w sprawie przyszłej linii politycznej w Palestynie. Nie odsłonięto jeszcze wszystkich tajemnic w sprawie roli muftiego. Jak donoszą, już przed rokiem poczyniono starania, aby

POŁOŻYĆ KRES DZIAŁALNOŚCI MUFTIEGO, ALE BEZSKUTECZNIE.

W kołach parlamentarnych zaznacza się niezadowolenie z powodu ociągania się rządu z ogłoszeniem stanu wojennego w Palestynie. Irytuje także fakt, że rząd nie wierzy wiadomościom o udziale czynników zagranicznych w finasowaniu i popieraniu propagandy arabskiej. Sądzę jednak, że

RZĄD WKROCZYŁ NA SŁUSZNĄ DROGĘ, SKORO MINISTER KOLONII STWIERDZIŁ, ŻE MUFTI JEST ZDECYDOWANYM WROGIEM W. BRYTANII.

Wielkie lotnisko buduje rząd pod Lyddą

Warszawa, 26. 10. (Sin) Polskie Linie „Lot" powiadomione zostały przez władze brytyjskie, że w miejsce spalonych ostatnio prowizorycznych biur LOT-u w Lyddzie przeznaczone będzie dla polskiej komunikacji lotniczej specjalne miejsce na największym lotnisku na Wschodzie, które obecnie buduje się w Palestynie. Na cel ten rząd palestyński przeznaczył 250.000 funtów. Lotnisko pod Lyddą otrzyma nowoczesny hotel, radiostację, latarnię kierującą samolotami przybywającymi z Europy itd. — Port w Lyddzie stanowić ma centrum lotnicze na szlaku do Indyj. Na nowym lotnisku będzie wzniesiony specjalny budynek dla biur „Lotu".

Jerozolima, 26. 10. ŻAT. Policja dozoruje w dzień i w nocy szosę Jerozolima—Tel-Awiw. W nocy ruch kołowy jest wstrzymany. Wszystkie pociągi w Palestynie eskortowane są przez oddziały policji, złożone z policjantów brytyjskich i żydowskich.

Gdzie osiedli się mufti?

Jerozolima, 26. 10. ŻAT. „Felestin" donosi, że rząd palestyński na drodze dyplomatycznej wywiera presję, ażeby mufti został wydalony z Syrii i Libanu. Rokowania między Londynem a Paryżem w tej sprawie nie zostały jeszcze ukończone. Dziennik egipski „Al Achram" donosi, że czynione są zabiegi, ażeby mufti mógł się osiedlić w Egipcie.

ODRODZENIE PARTYJ

KRAKÓW, 27 października.

Ubiegła niedziela była nie byle jaką rewią aktywności wielu poważnych ugrupowań politycznych w Polsce. W Warszawie toczyły się obrady Stronnictwa Narodowego, na którym dokonano wyborów nowych władz i uchwalono szereg rezolucyj, częściowo zresztą skonfiskowanych. Ponadto Obóz Zjednoczenia Narodowego odbył dwa zjazdy, a mianowicie „sektoru" młodzieżowego i „sektoru" robotniczego. W zebraniu młodzieży ozonowej uczestniczyła również grupa młodzieży ludowej spod znaku byłego wicemarszałka sejmu Karola Polakiewicza (t. zw. Związek Młodzieży Ludowej, zwany również „zielone koszule"). Zjazd „zielonych koszul" uchwalił, oczywiście, bojowe rezolucje antyżydowskie i, oczywiście, nie zostały one skonfiskowane. Wreszcie przez sobotę i niedzielę obradował w Warszawie VI. kongres socjalistycznych związków zawodowych, w którym uczestniczył przedstawiciel drugiej międzynarodówki, oraz delegaci żydowskich, niemieckich i ukraińskich partyj socjalistycznych. W kongresie uczestniczył również owacyjnie witany były wicepremier p. Stanisław Thugutt, który wygłosił kilka ciepłych słów do uczestników kongresu. Kongres socjalistycznych związków zawodowych uchwalił szereg doniosłych rezolucyj politycznych a m. in. konieczność walki z faszyzmem i antysemityzmem.

Poprzednio jeszcze powstał w Warszawie klub demokratyczny, skupiający bardzo poważne osobistości ze wszystkich niemal sfer ludności Polski. Równocześnie we wszystkich innych partiach politycznych toczy się gorączkowa praca reorganizacyjna, polegająca bardziej na zmianach personalnych, aniżeli ideowych. Tak więc Stronnictwo Narodowe rządzone będzie obecnie przez zespół ludzi, w którym nie ma ani byłego prezesa zarządu Joachima Bartoszewicza, ani też b. prezesa parlamentarnego klubu endeckiego prof. Romana Rybarskiego. Na czele zarządu Stronnictwa Narodowego stoi obecnie adwokat Kazimierz Kowalski z Łodzi, znany ze swej szczególnie żarliwej działalności na terenie antyżydowskim. O ile obecność w poprzednich zarządach ludzi takich, jak Rybarski, Winiarski, Stroński, Bartoszewicz etc. świadczyła o tym, że Stronnictwo Narodowe poza punktem żydowskim ma jeszcze jakiś konkretny program wobec najważniejszych zagadnień politycznych, ekonomicznych, oświatowych, i gospodarczo - finansowych Polski, to teraz „odmłodzenie" władz stronnictwa endeckiego zdaje się wskazywać że odtąd praca antyżydowska będzie w całości i bez reszty wypełniać program endecki.

Fuzja młodzieży ozonowej z „zielonymi koszulami" ma być podobno odpowiedzią na dokonaną niedawno fuzję Strzelca, Harcerstwa, „Młodej Wsi" i Organizacji Młodzieży Pracującej. (O.M.P.) Gdy jednak wspólna deklaracja tych ostatnich ugrupowań młodzieży nie zawierała ani jednego momentu antyżydowskiego, owszem, dosłownie w każdym punkcie programu powoływała się na państwowy program Marszałka Piłsudskiego, to w deklaracji młodzieży ozonowej, połączonej z „zielonymi koszulami" poza akcentami antyżydowskimi trudno z powodzi mętnych frazesów bogoojczyźnianych wyłowić jakąś konkretną treść. Na kursach i obozach młodzieży ozonowej nie przestaje się mówić o „przełomie narodowym", którego przyjście spowodować ma nie kto inny jak p. Rutkowski ze swymi towarzyszami z „Falangi". Ale, jak już dowcipnie, a bardzo trafnie powiedziały „Szpilki", na razie zamiast **przełomu** używa się **łomu** bądź to dla zrealizowania „chrześcijańskiego" hasła „precz z Żydami" bądź też dla „ułatwienia sobie" dyskusji z przeciwnikami politycznymi. Posługiwanie się łomem prowadzi, rzecz prosta prawie zawsze do przełomu. Wszelako nie trudno sobie wyobrazić, ile Polska będzie musiała zapłacić za takie „przełamanie się".

P. Niedziałkowski powiedział kiedyś na łamach „Robotnika", że akcja konsolidacyjna płk. Koca dlatego zasługuje w pełni na tę nazwę, ponieważ powoduje konsolidowanie się wszystkich tych partyj, które odnoszą się negatywnie do Ozonu, a które dotąd nie rozwijały żadnej większej aktywności politycznej. Na razie więc partie, które zapowiedziały zwalczanie Ozonu konsolidują się w dość szybkim tempie. Członkowie ZZZ. (dawna secesja z PPS) wstępują coraz liczniej do PPS. Prawdopodobnie w przewidywaniu, że członkowie ZZZ. i tak będą musieli wstąpić do PPS. władze tej ostatniej odmówiły swej zgody na oficjalną propozycję ZZZ. o fuzję. Proces konsolidacji warstw ludowych poczynił już daleko idące postępy. Obecnie konsoliduje się polski front demokratyczny, który będzie obejmował wszystkie elementy niesocjalistyczne i nieludowe, ale stojące na gruncie pełnej demokracji i swobód obywatelskich dla wszystkich ludzi bez różnicy wyznania i narodowości. W obliczu licznych i groźnych ataków, jakie podejmowane są przez różne kierunki totalistyczne na osiągnięcia demokracji, postępu i liberalizmu w Polsce, elementy demokratyczne znajdą chyba łatwo wspólny język porozumiewawczy z PPS. i ze Stronnictwem Ludowym dla przeforsowania wspólnych im wszystkim haseł demokracji i wolności. Front demokratyczny będzie się zatem składał z elementów **różnych** pod względem programu społecznego, czy ekonomicznego, ale całkowicie zgodnych co do **formy** w jakiej toczyć się ma **walka światopoglądów**. Konsoliduje się również grupa chadecka, która po dokonaniu fuzji z Narodową Partią Robotniczą przekształciła się w Stronnictwo Pracy o programie umiarkowanie rasistowskim, umiarkowanie narodowym i umiarkowanie demokratycznym. Umiar we wszystkich, zresztą często całkowicie ze sobą sprzecznych punktach programu Stronnictwa Pracy jest zresztą rezultatem wieu i założycieli tego stronnictwa, składających się z ludzi starych i od dawna w życiu politycznym nieczynnych. Ludzie ci chcieli pogodzić zapędy młodych z własnym rozsądkiem i temperamentem i z tej próby kompromisu powstał twór, nie posiadający ani rozsądku, ani temperamentu. Wreszcie godzi się wspomnieć o apelu członków zespołu redakcyjnego „ABC" do Stronnictwa Narodowego z wyraźną ofertą współpracy.

Apel ten, nazwany szumnie „konfederacją", dowodzi, że grupa narodowo - radykalna „ABC" zmęczyła się już w swym optymizmie co do możliwości dalszego swego samodzielnego rozwoju i — na wzór ZZZ. która pragnie powrócić do PPS. — stara się jakoś powrócić do swej macierzy. Wydaje się być prawdopodobnym, że wcześniej czy później grupa „ABC" podzieli całkowicie los ZZZ. i złączy się ze Stronnictwem Narodowym. Decyzję tę ułatwi jej z jednej strony odmłodzenie zarządu Stronnictwa Narodowego, zbliżające jego dynamizm do dynamizmu, o który walczy „ABC" a z drugiej strony własne zmęczenie się w samodzielnej partyzantce politycznej.

* * *

Przed kilkunastu dniami jedno z pism zadało sobie trud obliczenia, ile jest obecnie partyj politycznych w Polsce. Obliczenia wykazały wcale pokaźną liczbę 17. Jest to wprawdzie zaledwie połowa liczby partyj w drugim sejmie polskim, tj. w okresie bezpośrednio poprzedzającym przewrót majowy z 1926 roku, dokonany wszak pod hasłem walki z „rozwielmożnionym partyjnictwem", ale mimo to wskazuje na ogromne wzmożenie zainteresowania społeczeństwa problemami politycznymi w Polsce. Teraz byłoby rzeczą ciekawą stwierdzić, ku któremu kierunkowi myślenia politycznego grawituje większość społeczeństwa? W jakiej formie chce ono być rządzone? Czy opowiada się za totalistyczną formą rządów, czy też za wolnością i demokracją? Czy pochwala czy też potępia antysemityzm? Co społeczeństwo sądzi o naszej polityce zagranicznej, wewnętrznej, narodowościowej, oświatowej, społecznej, ekonomicznej, finansowej i skarbowej? Każda z istniejących obecnie partyj politycznych wmawia sobie i czytelnikom swych organów prasowych, że ona to właśnie reprezentuje „wolę większości". Endecy, oenerowcy, falangiści, socjaliści, ludowcy, demokraci etc. uważają że każdy z nich reprezentuje „przygniatającą większość" w społeczeństwie. Tymczasem stwierdzenie faktycznego układu sił politycznych jest rzeczą konieczną dla każdego rządu, który będzie chciał mieć przeświadczenie że akty jego działania są zgodne z wolą społeczeństwa. **Rząd musi znać prawdziwy stan polityczny kraju.** Rząd musi poznać prawdę swego położenia.

J. D.

Pod jakimi warunkami zgodzą się Arabowie na konferencję okrągłego stołu

Londyn, 26. 10. ŻAT. Artur Koestler, korespondent „News Chronicle" donosi z Bejrutu: Spotkałem się z muftim Jerozolimy. Mieszka on u znanego chirurga dr Fakuri. Mufti odmówił udzielenia wywiadu. Natomiast rozmawiałem z członkiem Naczelnego Komitetu Arabskiego, Alfredem Rok, który uniknął aresztu i deportacji, gdyż w okresie represji przebywał po za granicami Palestyny. W towarzystwie muftiego znajduje się emir Szekib Arslan i inni przywódcy arabscy.

Alfred Rok w toku rozmowy stwierdził: Arabowie palestyńscy do ostatniej kropli krwi walczyć będą przeciwko podziałowi kraju. Mufti i Naczelny Komitet Arabski nie ponoszą odpowiedzialności za akty terroru. Za obecny stan w Palestynie Alfred Rok czyni odpowiedzialną administrację palestyńską, która nie dała sobie rady z zagadnieniami palestyńskimi i wyrządziła szkodę zarówno Żydom jak i Arabom. Rok dodał, iż Naczelny Komitet Arabski gotów jest uczestniczyć w konferencji okrągłego stołu z udziałem Anglików, Arabów i Żydów, jeśli uprzednio uznana będzie zasada nienaruszalności większości arabskiej w Palestynie. Rok zaprzecza temu, aby państwa zagraniczne popierały Arabów palestyńskich, wyjąwszy sąsiednie kraje arabskie, które ofiarowały kilka tysięcy funtów na rzecz Naczelnego Komitetu Arabskiego.

Przyjazd min. Schmidta do Warszawy

Warszawa, 26. 10. PAT. Dziś w południe przybył do Warszawy austriacki sekretarz stanu dla spraw zagranicznych dr Gwido Schmidt.

Na dworcu głównym powitali p. sekretarza stanu: p. minister spraw zagranicznych Beck, dyrektor protokółu dyplomatycznego M. S. Z. Romer, dyrektor gabinetu ministra spraw zagranicznych M. Łubieński, wicedyrektor dep. pol. M. S. Z. J. Potocki, komisarz rządu na m. st. Warszawę Jaroszewicz, poseł węgierski de Hory, charge d'affaires niemiecki von Wuhlisch, charge d'affaires włoski Carissimo, członkowie poselstwa austriackiego, poseł polski w Wiedniu Gawroński, prezes Izby handlowej austriacko-polskiej w Wiedniu Twardowski.

Panu sekretarzowi stanu dr. Gwido Schmidtowi towarzyszą w podróży do Polski poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Max Hoffinger, dyr. polityczny austriackiego M. S. Z. Wilhelm Wolf radca urzędu kanclerskiego, Max Chlumecky-Loewenthal sekretarz legacyjny, oraz od granicy polskiej poseł austriacki w Warszawie H. Schmid i radca polskiego M. S. Z. Rogoyski.

Komentarz urzędówki wiedeńskiej

Wiedeń, 26. 10. PAT. Urzędowa „Wiener Zeitung" przewiduje, że w związku z wizytą warszawską sekretarza stanu Guido Schmidta nastąpi zacieśnienie przyjaźni austriacko-polskiej. Nowa Polska i nowa Austria współżyją w atmosferze wzajemnego szacunku i sympatii, która pozostaje pod silnym wpływem szerokich wzajemnych stosunków osobistych pomiędzy Wiedniem i wybitnymi przedstawicielami polskiej sztuki i nauki. Nowa umowa kulturalna i osobisty kontakt, jaki będzie mógł nawiązać austriacki sekretarz stanu w Warszawie, niewątpliwie będą nowym wkładem przyjaźni austriacko polskiej.

Dwa fatalne wstrząsy na kopalni „Wujek" pod Katowicami

Kierownik kopalni zginął podczas akcji ratunkowej

Katowice, 26. 10. PAT. Dziś o godz. 8-ej rano na kopalni „Wujek" w Brynowie pod Katowicami, na poziomie 540 m. nastąpił gwałtowny wstrząs, wskutek którego trzech górników zostało zasypanych zwałami węgla. Wszczęto natychmiast energiczną akcję ratunkową, w której wyniku w ciągu dwóch godzin wszystkich zasypanych górników wydobyto żywych na powierzchnię. Okazało się, że jeden z nich jest ciężko ranny, a dwaj inni lżej. Ofiary nieszczęśliwego wypadku odwieziono do lecznicy brackiej w Katowicach.

W toku akcji ratunkowej około godz. 10-tej nastąpił drugi wstrząs. Kierujący akcją ratowniczą inż. Jaśkiewicz i sztygar Nowak zasypani zostali zwałami węgla, które oberwały się ponownie na tym samym odcinku. Po godzinnej dalszej akcji kolumna ratownicza wydobyła spod gruzów obie ofiary katastrofy.

Kierownik kopalni „Wujek" inż. Henryk Jaśkiewicz zmarł na skutek odniesionych ran. Zwłoki jego przewieziono do kostnicy w Katowicach. Stan sztygara Nowaka nie budzi obaw. Na miejsce katastrofy udał się delegat władz górniczych celem przeprowadzenia dochodzeń.

Troje dzieci zginęło pod kołami pociągu

Katowice, 26. 10. PAT. Dzisiaj rano w miejscowości Piaski pow. pszczyńskiego wydarzył się tragiczny wypadek, którego ofiarą padło troje dzieci: 4-letni Józef Baszek, 6-letni Faustyn Sojka i 4-letnia Anna Sojka. Dzieci te udawały się ok. godz. 9-tej z domu do ochronki, gdzie zwykle przed południem przebywały. Droga prowadziła przez tor kolejowy. Ponieważ w tym czasie przejeżdżać miał właśnie z jednej strony pociąg towarowy, a z drugiej osobowy, przejście przez tor zamknięte było barierą. Dzieci zamierzały początkowo przeczekać do czasu podniesienia bariery. Nieszczęśliwym trafem znalazła się tam w tym samym czasie miejscowa mleczarka niejaka Romankowa, która śpiesząc się, nie czekała aż przejedzie pociąg, lecz sama podniosła barierę i przeszła przez tor. Widząc to dzieci poszły jej śladami. **W tym momencie nadjechał pociąg towarowy i troje dzieci dostało się po koła lokomotywy, ponosząc śmierć na miejscu.** Policja wszczęła dochodzenia. Romankowa pociągnięta zostanie do odpowiedzialności karnej.

Przed ofensywą wojsk rządowych w Aragonii

Rzym, 26. 10. PAT. Agencja Stefani w depeszy z Saragossy donosi, iż działalność wojsk rządowych na froncie aragońskim pozwala przewidywać podjęcie nowej ofensywy w celu wzięcia odwetu za porażkę w Asturii. Odcinkiem, wybranym dla tego odwetu będzie zdaje się Mondragon, pomiędzy Saragossą a Teruel, gdzie zanotowano wczoraj poważne ruchu wojsk, co potwierdza lotnictwo, które skutecznie bombardowało wojska rządowe.

Asturia wraca do normalnego życia

Salamanka, 26. 10. PAT. Komunikat sztabu powstańczego donosi: Oczyszczanie zdobytych terenów w Asturii trwa nadal. Ogólna liczba jeńców wziętych do niewoli w dniu wczorajszym dochodzi do 15 tys. Gijon i cała Asturia powraca do życia normalnego. Banki podjęły już swą działalność. Bank Hiszpanii dostarczył odpowiednich kwot dla zasilenia obiegu pieniężnego, „Banco Espeguol Credito" otwiera w dniu dzisiejszym wszystkie swe oddziały. Służba pocztowa i celna funkcjonuje normalnie. Komunikacja telegraficzna i telefoniczna przywrócona zostanie w dniach najbliższych. Mimo, iż wiele kościołów zostało zniszczonych, przez ustępujące wojska asturyjskie, w ocalałych świątyniach odbyły się w niedzielę nabożeństwa przy tłumnym udziale ludności. Radio National komunikuje, że port Gijon zosta nie otwarty dla ruchu statków w pierwszych dniach listopada.

Tragedia uchodzących milicjantów

St. Jean de Luz 26. 10. PAT. U wybrzeży kantabryjskich wyleciał w powietrze parowiec, na którego pokładzie znajdowali się milicjanci, usiłujący dostać się do brzegów Francji. Przyczyną katastrofy był wybuch kotłów nadmiernie opalanych przez załogę w celu zwiększenia szybkości. Kontrtorpedowiec brytyjski „Fearless" zabrał około 50 rozbitków, wśród których jest 7 rannych i przewiózł ich do St. Jean de Luz.

Zamach w Barcelonie

Barcelona, 26. 10. PAT. Biuro prasowe komisariatu generalnego porządku publicznego komunikuje, że wczoraj po południu dokonano zamachu na radcę ekonomicznego Generalidad, Comorera. Zamachu dokonano w chwili, gdy Comorera wchodził do swego domu. Wybuch bomby uszkodził nieznacznie dom. Policja jest na tropie zamachowców.

Premier i wicepremier na Zamku

Warszawa, 26. 10. PAT. Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął dziś prezesa Rady Ministrów gen. Sławoja-Składkowskiego i wicepremiera inż. Eugeniusza Kwiatkowskiego, którzy informowali Pana Prezydenta o bieżących pracach rządu.

Zaprzysiężenie biskupa ewangelicko-augsburskiego

Warszawa, 26. 10. PAT. Pan Prezydent Rzeczypospolitej odebrał w dniu dzisiejszym w obecności p. ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego prof. Wojciecha Świętosławskiego, dyrektora departamentu wyznań p. Franciszka Potockiego oraz szefów kancelarii cywilnej i gabinetu wojskowego, przysięgę wierności od ks. Juliusza Burschego, biskupa kościoła ewangelicko-augsburskiego.

Jeszcze jeden niegościnny kraj!

Buenos Aires, 26. 10. PAT. Donoszą z San Jose w Costa Rica, że państwowy urząd rejestru własności nie pozwolił zarejestrować na własność towarzystwa gospodarczego opieki nad uchodźcami żydowskimi, z siedzibą w Stanach Zjednoczonych, obszaru ziemi, nabytego ostatnio przez to stowarzyszenie w Costa Rica w okolicach Tenorio, celem osiedlania na nim uchodźców żydowskich z Niemiec. W uzasadnieniu odrzucenia petycji państwowy urząd rejestru własności zaznacza, że kupno nie odbyło się w myśl postanowień odnośnej ustawy, ponadto zaś, że rzeczona kolonizacja może zaszkodzić w przyszłości suwerenności państwa. (!!)

Pijane świnie -- pożarły gospodynię

Czerniowce, 26. 10. PAT. Prasa podaje, że we wsi Igeroasa świnie, które zjadły większe ilości odpadków od fabrykacji wina, dostały szału pod wpływem alkoholu zawartego w zjedzonych odpadkach. Gospodyni, 64-letnia Maria Groicescu, chciała świnie rozpędzić, lecz te rzuciły się na nią i rozszarpały. Nadbiegli na pomoc ludzie zastali już tylko resztki zwłok, gdyż pijane świnie pożarły nieszczęśliwą.

Samobójstwo radży

Londyn, 26. 10. PAT. Agencja Reutera donosi z Madrasu, że radża Vizianagaram popełnił dziś rano samobójstwo, skacząc z balkonu wieży swej rezydencji. Zmarły radża od dłuższego czasu chory był na suchoty.

Czy „Basilisk" zatopił niemieckie „U-boot"

Londyn, 26. 10. PAT. Admiralicja zaprzecza informacjom, jakie się ukazały w prasie paryskiej i londyńskiej, a pochodzącym ze źródeł rządowych hiszpańskich, jakoby granaty podwodne zrzucone przez kontrtorpedowiec brytyjski „Basilisk" na Morzu Śródziemnym, miały zatopić podwodną łódź niemiecką.

PRZEGLĄD * PRASY *

W prawo -- zwrot!

Nagła dymisja płk. Kowalewskiego stanowi nielada sensację. Płk. Kowalewski wsławił się podobno w czasie wojny bolszewickiej tym, że umiał w mig odczytywać tajne szyfry bolszewickie, oddając duże zasługi dowództwu armii. Okazuje się, że łatwiej jest odcyfrować tajemnicze szfry, niż odczytać szyfr polityczny. Dymisja świetnego znawcy szyfru ma, jak twierdzą niektórzy, olbrzymie znaczenie i jest oznaką nowego zwrotu Ozonu i nowego kursu w życiu wewnętrznym Polski.

Płk. Kowalewski został odwołany z Bukaresztu w tym celu, by przeprowadzić organizację nowego obozu. Do jego misji i do jego zdolności przywiązywano wielkie nadzieje. Nawet w kołach opozycyjnych twierdzono, że skoro płk. Kowalewski obejmie urząd szefa sztabu Ozonu, to obóz Zjednoczenia Narodowego przystąpi do silnej konsolidacji a także likwidacji przeciwników tej konsolidacji. Przepowiednie i nadzieje zawiodły. Próba konsolidacji nie przyniosła spodziewanych rezultatów, a wywołała sporo fermentów niezadowolenia. Za kilkuset członków b. O. N. R.-u trzeba było zapłacić u cale dużą cenę. Dawni legioniści zaprotestowali przeciwko przejmowaniu haseł, obcych dotąd obozowi Piłsudskiego.

A przy tym rozpoczęła się akcja konsolidacyjna, ale poza Ozonem. Skonsolidowała się lewica, skonsolidowały się grupy centrowe, powstały grupy demokratyczne, a nawet prawica rzuciła hasło „konfederacji narodowej“ Powstała osobliwa sytuacja, w której przeciwnicy przeprowadzili zwarcie szeregów a obóz, wypisujący na swym sztandarze konsolidację musiał o nią zabiegać. Zaczęły się wahania. Pamiętny był wywiad płk. Kowalewskiego, rozciągający pojęcie nacjonalizmu aż na P. P. S. Pamiętne były także oświadczenia w sprawie wyborów składane w czasie pobytu płk. Koca we Włoszech. [illegible]ało się przez chwilę, że nastąpi nowy kurs, że młody Ozon zostanie ograniczony w swej działalności, że współpraca z lewicową opozycją a w szczególności z demokratycznymi elementami wśród legionistów zostanie znowu umożliwiona.

Nagle wszystko ucichło, nie mówiono już więcej o ordynacji wyborczej, ani o likwidacji związku Młodej Polski. Nagła dymisja płk. Kowalewskiego jest wyraźną wskazówką. Wraz z jego ustąpieniem ulega likwidacji jego linia. Już dziś stwierdzają pisma lewicowe, że trzeba się liczyć z zaostrzeniem kursu w stosunkach wewnętrznych i wzmocnieniem sytuacji Związku Młodej Polski. Po długotrwałych badaniach nastrojów, następuje komenda: w prawo zwrot i to na całej linii.

Równanie w dół

O Stronnictwie Narodowym wypowiada większa część opinii polskiej wiele słów krytycznych, ale jedno przyznawano endekom: na czele Stronnictwa Narodowego stali przeważnie ludzie o pewnym walorze intelektualnym, a w skład zarządu tego stronnictwa wchodzili przeważnie wybitni politycy. Obecnie i w tej dziedzinie, po wyborze osławionego adw. Kowalskiego odbyło się równanie w dół. „Polonia“ ocenia następująco wybór Kowalskiego:

> Wybór p. Kowalskiego na prezesa stanowi wielką niespodziankę nie tylko dla członków Stronnictwa Narodowego, ale i dla kół politycznych w ogóle. Sylwetka p. Kowalskiego jest dobrze wszystkim znana. Jest to człowiek impulsywny, wybuchowy i mało zrównoważony. Z swoich szerszych poglądów politycznych p. Kowalski jest mniej znany, choć wiadomo, że najbliższe jego sercu są tendencje totalistyczne. Najbardziej zaangażował się on na odcinku antyżydowskim. I być może, że to przyczyniło się do powodzenia jego kandydatury, gdyż dziś Stronnictwo Narodowe, aby nie dać się zdystansować na tym tak popularnym odcinku swej działalności, będzie chciało wzmóc akcję antyżydowską. Należy zaznaczyć, że skład władz wskazuje na wybitne wzmocnienie pozycji „młodych“ w stronnictwie.

Agitator pośledniego rzędu na czele stronnictwa politycznego, to dowód upadku partii. Po Bartoszewiczu, Wasiutyńskim, Głąbińskim czy Grabskim — akurat p. Kowalski to naprawdę upadek. Wybór ten może być wytłumaczony chyba tylko jedną okolicznością, że endecji nic już z programu nie zostało poza akcją antyżydowską, a w tej dziedzinie obrońca i gloryfikator Antczaka jest poważnym specem.

Polska przypomina...

W obliczu zajść na terenie W. M. Gdańska przeciwko ludności żydowskiej, Komisariat generalny R. P. złożył w Senacie szereg protestów przeciw bierności gdańskich władz bezpieczeństwa Oto urywek jednego protestu, wedle relacji PAT'a:

> Komisariat generalny zwrócił uwagę Senatu, że tolerowanie akcji bojkotowej i ekscesów, godzących w interesy obywateli polskich narusza zobowiązania, wynikające z umów polsko-gdańskich, w szczególności zaś z protokółu z dnia 13 sierpnia 1932 r., w którym senat zobowiązał się zapobiegać wszelkim wrogim minifestaciom i aktom, skierowanym przeciwko obywatelom polskim.

Należy z uznaniem podkreślić fakt wystąpienia Komisariatu R. P. w Gdańsku przeciwko tolerowaniu akcji bojkotowej i ekscesów wobec Żydów, chociaż na tle całokształtu kwestii żydowskiej w Polsce ten protest brzmi osobliwie. Bo przecież w Gdańsku można się ograniczyć tylko do protestu, ale np. w kraju można uczucia protestu wyrazić inaczej.

„Nijakie“

Spółka Hrabyk-Pietrzyński w „Kurierze Porannym“ zawiodła na całej linii. Dla uratowania sytuacji i zdobycia nieco popularności pismo to ogłasza jakąś ankietę rzekomo literacką. Autorem tej ankiety jest dobry nasz znajomy, p. Jerzy Hulewicz, autor znanego artykułu o „nijakiej kulturze żydowskiej“. Jego wywiady z rozmaitymi aktorkami warszawskimi stanowią od pewnego czasu w sferach dziennikarskich doskonały temat dowcipów. Aż jeden z dziennikarzy wybrał „rodzynki“ z tych wywiadów i stworzył bardzo ciekawe zestawienie. Oto garść „zachwytów“ p. Jerzego Hulewicza:

> „W tej chwili odniosłem wrażenie, jakoby urocza moja rozmówczyni spostrzegła, że z zazdrośnie strzeżonych tajników swego talentu zbyt wiele odsłania“...
>
> „Widocznie wolała zasłonić przede mną to, co ma być tym, co było; a przecież było już bardzo wiele, o tym wie cała Polska“..
>
> „Opuściłem gościnne mieszkanie artystki, przepełniony jej artystycznym urokiem“.
>
> „Zdobyłem jeszcze jedną tajemnicę, o której tu nie wspomniałem. Tej jednak nie zdobywa się tak łatwo. Mimo to podzielę się tą wiadomością, ale nie ze wszystkimi. Tę tajemnicę odsłonię (i mam nadzieję, że obietnicy dotrzymam!) tym kobietom, które“...

Takie „niedyskrecje“ z za kulis teatru są wcale wymownym dowodem „kultury“. Ani to dowcipne, ani taktowne, ani kulturalne, ale po prostu nijakie.

(Rs)

List taki... dziwny

W „Robotniku“ pisze M. Niedziałkowski:

Na znane oświadczenie prof. M. Michałowicza w sprawie „ghetta“ ławkowego na wyższych uczelniach zareagowali listem otwartym dwaj księża prałaci: ks. M. Nowakowski i ks. G. Popławski.

Księża prałaci chcą uspokoić sumienia chrześcijańskie młodzieży „narodowej“; owszem! raczej — wręcz przeciwnie, niż myśli p. prof. Michałowicz:

> „Już od wczesnych wieków Papieże wydawali kategoryczne zakazy brania udziału w życiu Żydów, a karami kościelnymi grozili tym, co rolę domowników żydowskich przybierać będą“.

Albowiem

> „dążenie pozytywne do odgrodzenia się przez wiernych w życiu od Żydów nie sprzeciwia się intencjom i nakazom Kościoła“.

Następuje wywód teologiczny o istocie Chrystusa, jako Boga-Człowieka, przy czym prof. Michałowicz — według księży-prałatów — „trąci herezją“.

W dziedzinę dogmatyki wkraczać nie będę po prostu dlatego, że mam szacunek prawdziwy do wiary prawdziwie szczerej i głębokiej. Trochę mnie zdziwiło, że księża prałaci uznali za właściwe roztrząsać najpoważniejsze zagadnienia wiary w formie... polemiki prasowej.

Ale — to ich sprawa.

Mnie chodzi o fakty historyczne. Bezsporne, nie-dogmatyczne:

1) wszyscy prawie apostołowie (o ile się nie mylę, apostoł Jan mógł być Grekiem) byli Żydami;

2) apostoł Paweł musiał, jak wiadomo z podręczników, choćby elementarnych, historii Kościoła, przełamywać opór zanim się zgodzono na objęcie propagandą chrześcijaństwa świata pogańskiego, nie tylko ówczesnego świata semickiego;

3) pierwsze gminy chrześcijańskie składały się niewątpliwie w przeważnej części z Żydów i Żydówek.

Gdyby zatem księża prałaci Nowakowski i Popławski urodzili się w starożytnym Rzymie, toby wymagali zapewne „ghetta“ dla... apostołów z wyjątkiem apostoła Pawła.

Sytuacja — dość oryginalna.

Teraz — argument o papieżach.

Księża prałaci znają, oczywiście, historię Kościoła lepiej, niż ja. Skoro znają, więc wiedzą, że bywali papieże i... papieże. Bywali mocarze ducha, ludzie, którzy zapisali swe nazwiska złotymi zgłoskami w księgach ludzkości. I bywali inni, ratujący swoje finanse za pomocą... konfiskaty pożyczek żydowskich. Tym przykrym zdarzeniom przeszłości nie zaprzecza bynajmniej katolicka literatura historyczna. Nie zaprzecza, ale... potępia. I zupełnie słusznie. Więc powoływać się nie ma na co.

* * *

Wreszcie — sprawa ostatnia.

Kardynał Newman napisał takie wspaniałe słowa: „nie znam piękniejszej nauki, niż nauka:

„MIŁUJCIE NIEPRZYJACIOŁY WASZE“

Czyżby księża prałaci sądzili, że „ghetto“, kastet, pałka gumowa i t. p. — to przejaw... miłości? Chyba tak nie sądzą! Bo gdyby było inaczej, — toby właśnie oni... „trącili herezją“.

A młodzież żydowska dla młodzieży „narodowej“ — to właśnie nic innego tylko „nieprzyjacioły“.

* * *

I w końcu — kropka.

Księża prałaci powinni zrozumieć: logiczną konsekwencją drogi, na którą wkroczyli swoim listem skierowanym pod adresem prof. Michałowicza, jest „religia aryjska“ Wotana, Światowida, Perkunasa. Hitleryzm niemiecki już doszedł do końcowego wniosku logicznego.

M. NIEDZIAŁKOWSKI

Kto wygrał na loterii

Warszawa, 26. 10. (A) Dziś padły większe wygrane na numery:

100.000 zł. — 115751

20.000 zł. — (stała dzienna wygrana) 186971.

15.000 zł. — nr. 65191.

10.000 zł. — nr. 169528.

5.000 zł. — nr. 12604, 29830, 61713, 137611, 191293.

2.000 zł. — nr. 44220, 52217, 72678, 90636, 115996.

1.000 zł. — 48767, 79607, 179704, 191202

500 zł. — 52277, 75635, 82021, 118392, 121700, 148859.

W „wolnym" mieście — Gdańsku pod okiem Wysokiego Komisarza L. N...

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika")

GDAŃSK, w październiku.

Gdy przed dwoma dniami prasa przyniosła wiadomość o wprowadzeniu ghetta w Gdańsku, gdy pisano o nastroju paniki, ogarniającym gdańskie żydostwo — w kuluarach dowództwa partii hitlerowskiej zapadały uchwały pogromowe. W ciągu trzech dni systematycznie podsycana heca antyżydowska przeniosła się ze straganów rynkowych na ulice, do sklepów i mieszkań prywatnych, celowe „represje przeciwko wewnętrznemu wrogowi" rozsadziły ramy zakreślone najdokładniej w sztabie partyjnym i przybrały niesamowitą postać pogromu w centrum wielkiego, tętnącego życiem miasta.

W SOBOTĘ RANO NA RYNKU

Realizacja haseł „oczyszczania handlu" rozpoczęła się na placach targowych Gdańska, Langfuhru, Oliwy i Sopot w ub. środę. Pomimo, iż do tego pamiętnego dnia na całej długości Fischmarktu powiewały olbrzymie transparenty: „Danziger, jetzt könnt ihr ruhig kaufen, die Juden sind fortgelaufen" (Gdańszczanie, możecie teraz spokojnie kupować, Żydzi uciekli!), pomimo, że u wejścia do wąskiej klatki, ustanowionej jako oficjalne ghetto dla żydowskich straganów, czuwały hitlerowskie pikiety, zbrojne w pałki, kastety i — aparaty fotograficzne, pomimo ciężkiego poturbowania dwudziestu handlarzy żydowskich przez wypuszczoną na komendę zgraję chuliganów, — znalazł się jednak pokaźny odsetek aryjczyków, którzy odważyli się demonstracyjnie zamanifestować swój negatywny stosunek do średniowiecznych zarządzeń. Fakt, iż w ciągu kilku dni trwania ghetta biedni straganiarze żydowscy nadal trwali na swych posterunkach, podniecił w silny sposób sztab pana Forstera. W piątek wydane zostało zarządzenie „czynnego wystąpienia" w dniu następnym.

W sobotni ranek, w kilka godzin po zjawieniu się żydowskich handlarzy na Fischmarkt, wypadki zaczęły się rozgrywać w przerażająco szybkim tempie. Tłum hitlerowców rzucił się na żydowskie stragany, bijąc niemiłosiernie starych Żydów, biedne handlarki i... „es wurde nicht geplündert" (nie rabowano). Nie rabowano — gdyż cały nędzny dobytek kilkuset kramarzy, cały ruchomy „majątek" i jedyną podstawę wegetacyjnej egzystencji, wrzucono do rzeki. Z zimną, zbrodniczą premedytacją ciskał tłum przedmiot zaz przedmiotem w fale Motławy. Niesamowita zabawa w „trafianego" skończyła się z chwilą, gdy już ani jeden kartofel, ani jeden owoc nie pozostał wśród ścian ghetta. Na oczach biedaków, z których w ciągu kwadransa bestia ludzka uczyniła skrajnych nędzarzy, znikało pod powierzchnią wody to wszystko, co jeszcze pozwalało utrzymać się na powierzchni życia...

I zaledwie upojona triumfem tłuszcza opuściła teren swych zwycięskich bojów, nastąpił drugi epizod w owym „prologu pogromowym": z szaloną szybkością, lawirując z widoczną wprawą wśród straganów aryjskich, wjechał w środek ghetta żydowskiego ciężarowy samochód magistratu. Po chwili ze sklеconych krwawym potem handlarzy, kramików, pozostało jedynie rumowisko dymiących w tumanie kurzu dasek... Komunikat oficjalny: „Nieszczęśliwy wypadek samochodowy na placu targowym". Hasło do wszczęcia pogromu na ulicach miasta zostało wydane i aż nazbyt wyraźną przemawiało wymową.

NA ULICACH

W ciągu godziny pojawiać się zaczęły na ulicach Gdańska, w ożywionym centrum handlowym, w porze najbardziej intensywnego ruchu — kilku — i kilkunasto - osobowe grupy młodzieży hitlerowskiej. Przeważała młodzież ze szkół średnich i rzemieślniczych, która w sobotę, z okazji lokalnych uroczystości partyjnych, miała dzień wolny od zajęć. Po krótkim czasie grupy te, ukazawszy się już na ulicach w poważnej ilości, przybrały agresywną postawę względem żydowskich przechodniów. Wszystkich napotkanych Żydów napastowano, gdy zaś „atmosfera na mieście była już odpowiednio nastrojona, każdy przechodzący ulicą Żyd zostawał w mig otoczony przez grupę rycerzy swastyki i dotkliwie bity. Z reguły odstępowano od ofiary dopiero w chwili, gdy nieprzytomna i zbroczona krwią leżała na asfalcie. Lekarze żydowscy w całym mieście zostali zmobilizowani wieściami o coraz to nowych ofiarach pogromu. Karetki pogotowia, przyjmowane wrogo przez rozbestwione tłumy, ilekroć śpieszyły z pomocą żydowskim ofiarom — z trudem tylko torowały sobie drogę pośród nieprzebranej tłuszczy. Pieśni hitlerowskie, brzęk tłuczonych szyb wystawowych i okiennych, krzyki i jęki maltretowanych Żydów, zlały się w przeraźliwą, koszmarną całość. Symfonia pogormu...

BREITGASSE

Swój punkt kulminacyjny osiągnęła sobotnia tragedia na Breitgasse, w ośrodku wielkiego handlu żydowskiego. Zasada „niszczyć ale nie rabować" została tu najzupełniej zarzucona wobec widoku ponętnej zawartości magazynów. Rabunek sklepów odbywał się w oka mgnieniu. Brzęk wyłamanej szyby wystawowej — przekleństwa przy wzajemnym wydzieraniu sobie „zdobyczy" — głośne okrzyki triumfu po opanowaniu łupu. Były w tej niesamowitej scenarii obrazy o jakimś tragicznym na tym tle — komizmie: tak np. tłum wyrostków hitlerowskich wdarł się do magazynu kapeluszy męskich Herstala, znikł na chwilę w głębi rabowanego sklepu, poczym wszyscy ci nieletni bandyci wypadli z powrotem na ulice — w nowiuteńkich kapeluszach na głowach. Oczywiście, nie mieli dość czasu na przymierzenie kapeluszy... Ofiarą rabunków padło wiele firm żydowskich wśród nich stare i poważne domy gdańskie, jak magazyn „Kaffee - Java", „Fortuna - Drogerie" i szereg innych. Wieść o rabunkach na Breitgasse, poprzedzona złowróżbnymi nowinami o akcji pogromowej na rynku i w centrum miasta, sprawiła, iż kupcy żydowscy w gorączkowym pośpiechu zamykali swe sklepy. Niezawsze jednak huk żelaznej żaluzji, wskazującej dobitniej od nazwiska na przynależność rasową właściciela firmy, mógł nastąpić zawczasu — przed obrabowaniem i zdemolowaniem dobytku. Przeważnie żelazne kraty opadały na ziejącą pustką czeluść ogołoconej izby sklepowej, uwidoczniającej swoje spustoszenie przez otwory wybitych szyb.



A WŁADZE GDAŃSKIE...

Natychmiast po rozpoczęciu pogromu, który dopiero w godzinach wieczornych stracił na nasileniu, gmina żydowska w Gdańsku zwróciła się do prezydenta policji z prośbą o interwencję podległych mu organów bezpieczeństwa. Naczelnik umundurowanych i uzbrojonych przedstawicieli władzy odparł, iż przedsięweźmie wszelkie kroki, „jakie uzna za konieczne". W konsekwencji tego oświadczenia, nie zaszedł w ciągu całego dnia ani jeden wypadek skutecznej interwencji policji przeciwko pogromczykom; przeciwnie, interpelowani posterunkowi, świecący zresztą przeważnie nieobecnością na miejscach rozruchów, wyjaśnili z reguły, iż dana ulica nie należy do ich rewiru. Na każdym kroku rzucał się w oczy jaskrawy fakt, iż pogrom sobotni był zorganizowany i — za wyjątkiem może rabunków w sklepach — starannie, z niemiecką ścisłością „opracowany".

Wśród poszkodowanych materialnie i fizycznie Żydów znajduje się pokaźny odsetek obywateli polskich. Zwrócili się oni do Komisarza Generalnego R. P. w Gdańsku, p. Chodackiego i uzyskali od niego zapewnienie interwencji w Senacie Gdańskim.

Urząd komisarski piastuje również — z ramienia Ligi Narodów — pan profesor Burckhardt. Dzień sobotni spędził chyba pan profesor Burckhardt na polowaniu, w zacisznej leśniczówce, otrzymanej (chyba „pour le merite"...) od gdańskiego Senatu. Pan profesor nie słyszał jęków maltretowanych Żydów, powierzonych ex officio jego osobie, ani nawet wieść o pogromie, która lotem błyskawicy obiegła cały teren Wolnego Miasta nie poruszyła go zupełnie.

REFLEKSJE

To, co w sobotę 23 października, wydarzyło się w Gdańsku, przewyższyło swoim rozmiarem wszystkie wydarzenia pogromowe na przestrzeni ostatnich stuleci. Może pod względem „ilościowym" posiew ofiar śmiertelnych i ciężko rannych był w wielu wypadkach wyższy; pod względem tragicznego swego „ciężaru gatunkowego" był pogrom gdański jedyny i bezprzykładny.

W Niemczech, gdzie bije bezpośrednie źródło wszystkich gdańskich postępków, od czterech z górą lat panowania reżimu dyskryminacji, średniowiecznego ustawodawstwa i politycznego terroru — nie notowaliśmy wśród licznych wypadków lokalnych hec ulicznych przeciwko Żydom na prowincji — ani jednego pogromu w centrum wielkiego miasta.

Partia narodowo - socjalistyczna w „wolnym" mieście jest dumna i szczęśliwa: „spontaniczny odruch buntu aryjskiej ludności Gdańska" osiągnął rekord w dziejach nowożytnych pogromów.

GDAŃSZCZANIN

Fałszywe doniesienie na radnego kahalnego

Przemyśl, 26. 10. (Seg) Na jednego z nowoobranych radnych Gminy Wyznaniowej w Przemyśln wpłynęło do władz administracyjnych anonimowe doniesienie, treścią którego ów radny miał być rzekomo skazany w 1931 r. za przestępstwo powodujące utratę biernego prawa wyborczego. Jak okazało się, podana w doniesieniu sygnatura akt rzekomej sprawy karnej w ogóle nie istniała a samo doniesienie było z gruntu fałszywe.

Aresztowanie członków Betaru oświęcimskiego w Palestynie

Oświęcim, 26. 10. (Few) Do Oświęcimia nadeszła z Palestyny wiadomość o aresztowaniu dwóch członków Betaru oświęcimskiego: M. Fristera i W. Kempiera. Wymienieni służyli w policji palestyńskiej i aresztowani zostali rzekomo pod zarzutem nadużycia władzy podczas pełnienia służby w stosunku do terrorystów arabskich. Wiadomość ta wywołała w sferach syjońskich Oświęcimia zrozumiałe poruszenie

Czy Eden jest dobrym „szoferem" angielskiej polityki zagranicznej?



KRAKÓW, 27 października.

Eden ma teraz do wyboru dwie krańcowo z sobą sprzeczne oceny swojej polityki zagranicznej: Major Athlee, szef opozycji Jego Królewskiej Mości, opozycji, jak wiadomo, honorowanej gażą w wysokości 2.000 funtów, nazwał ostatnią mowę Edena w Izbie gmin szczytem cynizmu z jednej strony, a lekkomyślności tak groźnej dla imperium brytyjskiego z drugiej strony. Stary zaś czarodziej walijski Dawid Lloyd George nazwał Edena doskonałym „szoferem" angielskiej polityki zagranicznej zupełnie pewnym nawet na niebezpiecznych zakrętach, któremu jednak niestety jego koledzy z gabinetu, starzy tchórze wciąż przeszkadzają odbierając mu poprostu swobodę ruchów.

Nie wiemy, czy mister Eden mocno był zachwycony komplimentem starego wygi politycznego, wygrywającego stale jednego ministra przeciwko drugiemu. Faktem jest jednak, że angielska polityka zagraniczna aczkolwiek na kongresie partii konserwatywnej nie wywołała prawie żadnej krytyki, budzi bardzo poważne zastrzeżenia w angielskiej opinii publicznej. Teraz przynajmniej żadnej już nie ulega wątpliwości, że karkołomna ekwilibrystyka Mussoliniego na komitecie nieinterwencji jest cynicznym naigrawaniem się z cierpliwości gabinetu angielskiego. Oto garść faktów, które przedstawiają w należytym świetle te tak zadziwiające pociągnięcia Mussoliniego na szachownicy politycznej.

Francuski minister wojny Daladier wybrał się do Algieru, by zbadać na miejscu zasięg propagandy niemiecko-włoskiej, której celem jest sianie niepokoju. Mussolini występuje stale jako protektor świata muzułmańskiego. Przed kilku tygodniami odnowił traktat przyjaźni z Jemenem, którego władca wysłał do Rzymu specjalną delegację, by podziękować Mussoliniemu za wspaniałomyślną politykę wobec Islamu. A trzeba wiedzieć, że Jemen decyduje o tym, w czyjej władzy będzie Morze Czerwone. Po zdobyciu Abisynii zdobył Mussolini jedno wybrzeże Morza Czerwonego, traktat zaś przyjaźni z Jemenem ma mu zapewnić drugie wybrzeże. Równocześnie wzmocnił Mussolini garnizony włoskie w Libii, tj. na samej granicy Egiptu.

A teraz przenieśmy się do innego terenu gorączkowej działalności Mussoliniego. Winston Churchill zebrał cały materiał, ilustrujący nam działalność włoską na półwyspie hiszpańskim. Po obu stronach cieśniny tj. w Algeciras i pod Ceutą zagrażają baterie włoskie przejazdowi okrętów angielskich i są stałym niebezpieczeństwem dla Gibraltaru. Z Wysp Balearskich jest Malorca, wyspa największa, w ręku włoskim. Tylko mała Minorca, coprawda z doskonałą przystanią Mahu, jest jeszcze w posiadaniu republikańskiego rządu hiszpańskiego. Angielska Malta dzięki bliskości włoskiej floty powietrznej straciła swe znaczenie jako punkt oparcia dla floty angielskiej. Fortyfikacje wzniesione na skalistej wyspie Panteleria między Maltą a wybrzeżem Afryki północnej, są stałym niebezpieczeństwem dla Anglii; wyspy Rhodos i Leros otrzymały nowe fortyfikacje i porty dla floty powietrznej. Ostatnim wreszcie punktem włoskiego imperializmu, godzącym śmiertelnie w Anglię, jest mocno ufortyfikowana wysepka Messana na Morzu Czerwonym, na co Mussolini uzyskał zgodę od zaprzyjaźnionego władcy Jemenu.

Nie pozostaje w tyle za Mussolinim jego możny przyjaciel Hitler. Niedawno „Echo de Paris" ogłosiło sensacyjne dane o przygotowaniach w Trzeciej Rzeszy w Zachodniej połaci Morza Śródziemnego i na Oceanie Atlantyckim. Wedle tych danych, urządziła Trzecia Rzesza w Melili Alhucemas, Ceucie, Laroche, na Kanaryjskich Wyspach Ifni i Rio del Oro punkty oparcia dla swej marynarki i floty powietrznej. Każdy z tych punktów oparcia obejmuje port dla łodzi podwodnych, obszerny port powietrzny, duże składy nafty, stację radiową i centralę elektryczną.

Na tle tych danych możemy dopiero zrozumieć elastyczną i tak cyniczną równocześnie politykę Mussoliniego i Hitlera. We Francji zrozumiano, że Trzecia Rzesza i Włochy mogły uczynić te wszystkie przygotowania groźne dla Anglii ale jeszcze groźniejsze dla Francji tylko za zgodą gen. Franca. Niemcy i Włochy mogą składać deklaracje, że nie dążą do zdobyczy terytorialnych na półwyspie hiszpańskim, bo gen. Franco, gdy się stanie panem Hiszpanii będzie w zupełności zależny od poparcia swych protektorów.

Zwłaszcza Francja znajduje się w sytuacji wprost tragicznej, może bowiem być odcięta od swych kolonii afrykańskich. Zwycięstwo gen. Franco przynieść musi w rezultacie bardzo poważne militarne osłabienie Francji w Europie. Jeśli się nawet uda wyeliminować w jakiś sposób Rosję sowiecką z wszelkich rozgrywek na komitecie nieinterwencji, jeśli więc zacznie funkcjonować międzynarodowa komisja dla ewakuacji ochotników, gen. Franco będzie miał dość czasu, by dokonać dalszego skrócenia frontu. Zbliżają się teraz decydujące operacje na froncie aragońskim, bo generałowi Franco jak najbardziej będzie zależało na tym, by odciąć republikańską Hiszpanię od Francji. Jeśliby więc teraz nawet Francja się zdecydowała na otwarcie granicy pirenejskiej, to ta decyzja nie będzie miała już tego znaczenia, które mogła mieć kilka miesięcy temu. Zresztą, dyskusja na komitecie nieinterwencji będzie się nadal przewlekała, bo Włochy upierają się przy tym, że w Hiszpanii walczy tylko 40.000 ochotników włoskich...

Jedno więc jest tylko jasne: Jeśli Francja chce uratować swe stanowisko mocarstwowe w Europie musi wrócić do polityki Barthou. Zamordowanie Barthou w Marsylii było ciosem dla prestiżu mocarstwowego Francji. Polityka Barthou była polityką niezależną — nawet od Anglii. Jego następcy zbyt ściśle związali losy Francji z losami Anglii. Oba te państwa mają wprawdzie dużo wspólnych interesów, ale niebezpieczną dla Francji jest zbyt daleko idąca zależność od Anglii. Nie wiemy, czy Eden jest doskonałym „szoferem", — w samej Anglii ta opinia Lloyda George'a nie znalazła zbyt życzliwego echa, a niezależna opinia angielska solidaryzuje się raczej ze stanowiskiem partii pracy, która uważa politykę zagraniczną gabinetów konserwatywnych za politykę samobójczą dla imperium brytyjskiego. Dla Francji jednak sytuacja jest o wiele tragiczniejsza, dlatego ludzie obozu nawet prawicowego, jak De Kerilis, coraz bardziej uderzają na alarm...

M. K.

Protest zrzeszeń inteligencji żydowskiej przeciwko „ghettu ławkowemu"

Warszawa, 26. 10. ŻAT. Stowarzyszenia, reprezentujące inteligencję żydowską, uchwaliły w dniu 25 bm. następujące wspólne oświadczenie:

Stowarzyszenie Adwokatów, Stowarzyszenie Inżynierów, Zrzeszenie Lekarzy Rz. P., skupiające szerokie rzesze Żydów — przedstawicieli wolnych zawodów, którzy wyszli z ław akademickich i z ławami akademickimi są związani tradycją wolności i postępu — z żalem stwierdzają upadek tych ideałów w zarządzeniach rektorów wyższych uczelni o odrębnych ławkach dla studentów-Żydów, z żalem tym głębszym, że zarządzenia wydane zostały przez kierowników Almae Matris do czuwania nad wyzwoleniem ducha ludzkiego powołanych.

Wprowadzenie „ghetta ławkowego" jest sponiewieraniem godności ludzkiej, podeptaniem kultury, pogwałceniem praw obywatelskich, jest pogaszeniem świateł cywilizacji, jest nawrotem do mroków średniowiecza.

Stowarzyszenie Adwokatów, Stowarzyszenie Inżynierów, Zrzeszenie Lekarzy Rz. P. zakładają uroczysty protest przeciwko „ghettu ławkowemu", i głos swego protestu przyłączają do głosu Polaków, w szlachetnej obronie kultury stających, do głosu całego społeczeństwa żydowskiego.

Niespodziewany epilog sprawy o marsz chłopski na Mościska

Przemyśl, 26. 10. (Seg) Jak w swoim czasie donosiliśmy, toczyła się w Przemyślu przed sądem okręgowym ciekawa sprawa karna z serii tzw. spraw chłopskich na tle pamiętnego strajku. Prokuratura tutejsza pociągnęła do odpowiedzialności karnej dwóch wieśniaków z Rostowoczka pow. Mościska za zorganizowanie marszu chłopów z tej wsi do Mościsk, celem wymuszenia zwolnienia przewodniczącego tamtejszego koła Stronnictwa Ludowego. Wedle tenoru oskarżenia mieli oni wzywać chłopów do uzbrojenia się w kosy, widły i w broń palną przed udaniem się na wyprawę, którą policja udaremniła.

Oskarżeni Darmobilt i Kaczmarz wypierali się winy. Rozprawa obfitowała w liczne niespodzianki, jak wniosek o zbadanie stanu umysłowego Darmobilta i in., lecz największą niespodziankę sprawiła sama prokuratura, która cofnęła akt oskarżenia, wobec czego sąd umorzył postępowanie.

Po zgonie Feliksa Warburga

Nowy Jork, 26. 10. PAT. Prasa amerykańska zamieszcza dalsze oświadczenia żałobne w związku ze zgonem Feliksa Warburga. Oświadczenia takie złożył b. prezydent Hoover, minister poczty Farley, b. wysoki komisarz dla spraw uchodźców niemieckich James MacDonald i wielu innych. Oświadczenia żałobne różnych instytucji wspieranych przez zmarłego Feliksa Warburga wypełniły w New-York-Times 5 kolumn.

W pogrzebie Feliksa Warburga wzięli udział m. in.: gubernator Herbert Lehman, sędzia Irving Lehman, burmistrz La Guardia, kandydat na prezydenta A. Smith, J. D. Rockfeller, Percy Strauss.

Londyn, 26. 10. PAT. Z inicjatywy Agencji Żydowskiej odbyła się uroczysta akademie żałobna, poświęcona pamięci Feliksa Warburga. Przemówienia wygłosili: prezydent dr Weizman, Lionel Cohen, prof. Brodetzki, przewodniczący Board of Deputies Neville Laski oraz Simon Marks. Wszyscy mówcy zobrazowali wielkie zasługi społeczne zmarłego i jego ofiarność na cele ogólne i żydowskie.

Przewidywany przebieg pogody w dniu 27 bm.: Po mglistym ranku w ciągu dnia pogoda słoneczna i dość ciepła (temperatura dniem około 15 st.). Wiatry z kierunków południowych, dolne słabe, górne około 30 km na godz. Widzialność dobra, jedynie rano słabsza.

S. L. SCHNEIDERMANN

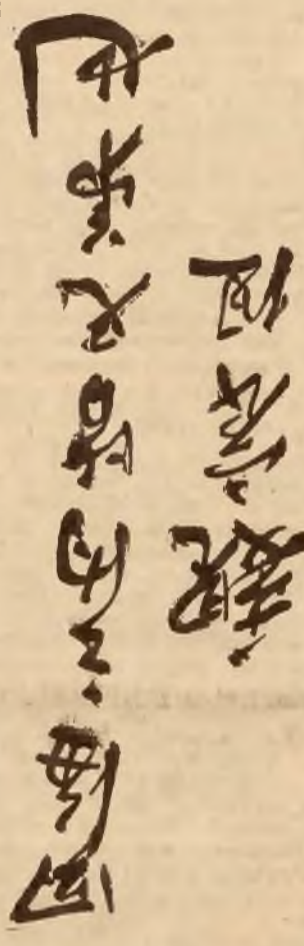
Chiny nie tylko „krzyczą", ale i bronią się bohatersko

Naród chiński jest już teraz zjednoczony. -- 7 milionów żołnierzy liczy świeżo zmobilizowana armia. -- „Będziemy cierpieli, jesteśmy gotowi do ofiar, lecz zwyciężymy". Japonia przelękła się chińskiej solidarności. -- Rola Niemiec i Włoch. -- Kraj Wschodzącego Słońca chce opanować świat. -- Żydzi chińscy w Hanan. -- Słowa Konfucjusza

Rozmowa z posłem chińskim w Warszawie - Suntschu Wei

(Od naszego specjalnego korespondenta) WARSZAWA, w październiku.

„WSZYSTKIE NARODY ŚWIATA SĄ NASZYMI BRAĆMI" — sentencja z Konfucjusza, napisana własnoręcznie dla „Nowego Dziennika" przez posła chińskiego w Warszawie. Obok podpis posła Suntschu Wei.





Dzienniki poranne donosiły właśnie o silnym kontrataku wojsk chińskich lecz Suntschu-Wei, poseł chiński, rozpoczął rozmowę od opisu tragedii narodu chińskiego, mordowanego w otwartych miastach i wsiach.

— Widział pan wojnę hiszpańską — mówił poseł — lecz nie ma w ogóle porównania z tym co się dzieje na naszych ziemiach. Rzuciła się na nas armia, która szturmuje nasz kraj od strony lądu, oceanu i z powietrza, armia, posiadająca nojnowocześniejsze uzbrojenie. Jesteśmy narodem, który wojen nie prowadził i do wojen się nie przygotowywał. Daliśmy światu wielkich filozofów, poetów, myślicieli, ale nie wojowników. Naród nasz zawsze cierpliwie znosił wszelkiego rodzaju prześladowania. Japonia odrywała co pewien czas kawał naszej ziemi, a my nie krzyczeliśmy nawet jak należy, nie podnieśliśmy nawet ręki do obrony.

Rozmowa nasza toczyła się w poselstwie przy ul. Frascati, a więc w pobliżu sejmu. Przy gigantycznym bloku ambasady francuskiej, stary parterowy pałacyk drewniany poselstwa chińskiego wygląda naprawdę na jakąś „pagodę"...

Fotele nasze stały tuż przy kominku, w którym trzaskały dębowe szczapy. Wyciągając ręce do ognia, poseł kontynuował swoje wywody:

— Nasza rewolucja z r. 1911 oswobodziła kraj od absolutyzmu cesarskiego, lecz nie uwolniła ziemi naszej od generalskich ambicji. Kraj rozdarty był na prowincje z ich wojskowymi władcami i pod tym względem Japonia wykorzystywała swoją przewagę. Konflikty i walki między generałami szły na rękę naszemu chciwemu sąsiadowi, a zarazem najbliższemu pobratymcy rasowemu. Lecz oto stał się cud historyczny. Udzielni władcy prowincji przejrzeli, że każdemu z osobna grozi niebezpieczeństwo z powodu rozdarcia kraju. Rozpoczął się więc ruch w kierunku centralizacji władzy i obrony, i to właśnie było bezpośrednim powodem nagłego napadu Japonii — powiada poseł — a nie jak to mylnie usiłują zasugerować, że powikłania ekonomiczne skłoniły Japonię do tego zaborczego najazdu. Japonia przelękła się ruchu zjednoczeniowego wśród chińskich kół wojskowych i zawczasu rzuciła się na nasz kraj. Ten fakt właśnie podziałał decydująco na proces zjednoczeniowy generałów pod wodzą Czang-Kai-Czeka. Zjednoczenie nastąpiło bez jakichkolwiek koncesji, nie żądała tego ani „armia czerwona", ani też armie innych prowincji. Wszystkich zespolił jeden cel: obrona przed napastnikiem.

— A jak wygląda siła militarna wojsk chińskich? Czy zdołają oprzeć się technice i doświadczeniu wojennemu Japonii?

— Armia zawodowa zjednoczonych władców prowincjonalnych, liczy półtora miliona żołnierzy, a wraz z nowo zmobilizowanymi rocznikami obejmuje nasza armia ponad 7 milionów żołnierza. Rzecz jasna, że nie cała armia jest już uzbrojona, lecz czyni się wszystko, aby to osiągnąć. Będziemy musieli oczywiście ponieść więcej ofiar, aniżeli Japoczycy, jest nas jednak 400 milionów i cały naród jak jeden mąż gotów jest umrzeć w obronie kraju. Wyczerpała się już cierpliwość naszego spokojnego ludu. Teraz jest on zjednoczony i gotowy do walki. Brak nam jeszcze wiele sprzętu wojennego, ciężkiej artylerii; flota nasza nie jest tak silna, jak japońska, lecz w żadnym wypadku nie daje to przewagi armii japońskiej nad nami. Przy pomocy swojej artylerii Japończycy zdołają co prawda zniszczyć wiele miast naszych lecz nie uda się im nigdy pokonać naszego liczebnego narodu. To samo było z Napoleonem. Szedł naprzód tylko dzięki świetnemu aparatowi wojskowemu, lecz zmiażdżony został, gdy wszedł w głąb Rosji, zmiażdżony został tylko samą olbrzymią liczebnością rosyjskiej masy ludzkiej.

— Swoją obecną wyprawą pragnie Japonia zrealizować sen swego zmarłego premiera Tanaka, który chciał zaanektować Chiny i rozszerzyć władzę Japonii na cały świat. Jestem jednak głęboko przekonany, że jest to jej marsz ku zagładzie, marsz, który odeprze również obłędne apetyty ekspansywnego faszyzmu. Japonia znajduje się w tej chwili w katastrofalnej sytuacji ekonomicznej. Swoją wojną przeciw Chinom straciła za jednym zamachem rynek zbytu, który konsumował 60 proc. jej eksportu. Ideowi przyjaciele Japonii, — Włosi i Niemcy, nie dużo mogą jej pomóc w tym względzie. Dlatego też wysłał rząd japoński do Europy i Ameryki delegacje, które mają za zadanie wyjednać w świecie finansowym pożyczki. Wojną przeciwko nam, — podkreśla poseł — straciła Japonia nie tylko rynek zbytu dla swego przemysłu, lecz także główne źródło surowców, które czerpała obficie z naszych bogactw naturalnych. Robotnicy chińscy porzucili pracę w fabrykach japońskich, znajdujących się na terenie rozmaitych prowincji w naszym kraju. Ten stan spowodował, że w Japonii powstały dwa obozy, zaś w Chinach wpłynęło to na zjednoczenie się kraju we wspólnym froncie narodowym. W Japonii istnieje już znaczna opozycja przeciwko tej wojskowej wyprawie zaborczej, której zwycięstwo staje się co raz bardziej problematyczne.

— Jak każdy znienacka napadnięty kraj, tak też i my, musieliśmy w pierwszych tygodniach zadowolić się taktyką defensywną, lecz teraz nasze armie przechodzą zwolna do ofenzywy. U nas sytuacja jest zupełnie odmienna niż w Hiszpanii. I tam główną siłę armii gen. Franco stanowi żywioł obcy, tym niemniej jednak istnieją w nim elementy hiszpańskie, które znają teren i mogą bądź co bądź przed ludnością maskować swój rzekomy charakter narodowy. U nas każdy chłop stawiać będzie opór, u nas wszystkim wiadomy już jest cel zaborczego sąsiada. Nigdy nie ograniczaliśmy japońskich planów ekspansji gospodarczej w naszym kraju. Nie posiadamy również żadnego kontyngentu importowego, jak w innych krajach; nigdy nie ograniczaliśmy także imigracji Japończyków do Chin. Kraj nasz stoi wszak otworem dla wszystkich i każdy zamieszkać może na naszej ziemi. Japonia eksploatowała bez przeszkód nasze skarby naturalne i posiadała u nas największy rynek zbytu dla swojej produkcji. Nie miała przeto żadnego powodu ekonomicznego do tej morderczej wojny — to tylko obłędny pęd do władzy nad światem opanował młodych militarystów japońskich. Także i jawne sympatie Włoch i Niemiec dla tej wojny, nie mają żadnego podłoża gospodarczego. Wprost przeciwnie: Włochy i Niemcy eksportowały do Chin rozmaitego rodzaju produkty przemysłowe, a Japonia była dla nich raczej konkurentem. Decydują tu znowu w pierwszym rzędzie interesy czysto polityczne międzynarodówki faszystowskiej.

— Jak Panu wiadomo, Panie Ministrze, przypisują ostatnie zwycięstwa wojsk chińskich ósmej armii, która znana jest jako „armia czerwona". Czy nie istnieje obawa, że to doprowadzić może do skomunizowania całego kraju?

— Nie! W Chinach nie posiada komunizm tych samych możliwości, co w Rosji. W Rosji było dużo milionów bezrolnych chłopów, których porwało hasło podziału wielkich latyfundiów. U nas każdy chłop posiada swój kawał gruntu, którego w żaden sposób nie zechce też podać kolektywizacji, gdyż jest on do swojej własności bardzo przywiązany.

— Jak wyobraża sobie Pan przyszły ustrój w Chinach? Czy zachowana zostanie nadal suwerenność prowincji?

— Chiny są teraz zjednoczone i takimi będą musiały pozostać, aby stanowić prężną wielką siłę, która mogłaby w każdej chwili odeprzeć napastnika. Japończycy przez wiele wieków imitowali stale naszą kulturę, naśladowali na-

szych myślicieli i filozofów, a teraz my musimy niestety imitować Japończyków pod względem ich osiągnięć militarnych. W naszej epoce nie może spokojny naród żyć w spokoju, gdyż musi bezustannie przygotowywać się do wojny. Tragiczne fakty zmuszają nas do tego i w tym też kierunku teraz idziemy.

* * *

Minister Suntschu-Wei przebywa w Polsce zaledwie od kilku miesięcy. Dotychczas był posłem w Holandii, a przed tym w Belgii. Należy on do najwybitniejszych dyplomatów chińskich, posiadających za sobą bogatą przeszłość polityczną. Studiował w Paryżu i już jako student był osobistym sekretarzem Sun-Jat-Sena, wodza chińskiej rewolucji z r. 1911, która obaliła monarchię. Potem Suntschu-Wei był generalnym sekretarzem pierwszej porewolucyjnej rady ministrów i wiceministrem spraw zagranicznych.

Na moje pytanie, jak przedstawia się sytuacja Żydów w Chinach, odpowiedział mi Minister:

— Życzę Żydom, aby czuli się tak we wielu krajach europejskich, jak czują się u nas.

Minister opowiedział mi przy tej sposobności, że w Honan istnieje cała dzielnica zamieszkała wyłącznie przez Żydów chińskich, którzy ubierają się jak Chińczycy, lecz surowo przestrzegają tradycji żydowskich. Mają tam swoje bóżnice, instytucje rytualne, lecz zewnętrznie nie różnią się od Chińczyków.

Na pożegnanie proszę Ministra, aby napisał mi swoje nazwisko po chińsku. Minister zasiada przy biurku, zanurza pędzelek w tuszu i w pionowej linii maluje na arkuszu papieru fantastyczne ornamenty, które tłumaczy mi natychmiast na język francuski: „Wszystkie narody świata są naszymi braćmi".

— To hasło naszego wielkiego filozofa Konfucjusza — podkreśla minister — pozostaje i nadal naszym hasłem. Kraj nasz stoi otworem dla wszystkich, lecz potrafimy go także obronić przed rozbojem. Jesteśmy przyzwyczajeni do cierpień i dlatego też nie załamiemy się w naszej obecnej ciężkiej walce.

Projekt założenia opery żydowskiej w Kownie

Kowno, 26. 10. ŻAT. W Kownie powstała grupa inicjatywna, która postawiła sobie za cel założenie w Kownie opery żydowskiej. Grupa ta korzysta z poparcia szeregu wybitnych osobistości, które przeprowadzają zbiórkę potrzebnych funduszów.



ŚRODA, 27. października.

Kraków 6.15 Audycja poranna; 11.15 Audycja dla szkół: a) „Gdzie jaskółki zimują" — opowiadanie Jana Grabowskiego, b) Ulubione piosenki (płyty); 11.40 Muzyka z płyt; 11.57 Sygnał czasu, Hejnał; 12.03 Audycja południowa, w przerwie o godzinie 12.20 dziennik południowy; 13.45 Muzyka z płyt; 14.45 Wiadomości bieżące; 14.50 Muzyka z płyt; 15.25 Lokalne wiadomości gospodarcze; 15.30 Z Warsz.: wiadomości gospodarcze; 15.45 Chwilka pytań — pogad. dla dzieci starszych w opr. W. Frenkla; 16.00 „Uczmy się mówić" — aud. w opr. T. Trzcińskiego; 16.15 Łódzka orkiestra salonowa pod dyr. T. Rydera 16.50 Pogadanka aktualna; 17.00 „Legioniści na włoskim froncie" — odczyt — wygłosi Roman Horoszkiewicz; 17.15 Koncert solistów. Wyk.: Maria Szrajberówna (skrzypce) i Wł. Raczkowski (fort.); Jan Gemat (śpiew) i prof. L. Urstein (akomp.); 17.50 „Ławnik w sądzie pracy" — pog Jana Piotrowskiego; 18.00 Z Warsz.: wiadomości sportowe; 18.10 Lokalne wiadomości sportowe; 18.15 „Krakowski dziennik sportowy"; 18.20 Ze Lwowa: audycja literacka pośw. pamięci T. Piniego; 18.50 Sprawy społeczne; 18.55 Program na dzień następny; 19.00 „Wyjazd Agnieszki" — epizod z powieści Marii Dąbrowskiej „Wiatr w oczy" (IV tom „Noce i dni"); 19.20 Koncert chóru męskiego „Echo" pod dyr. Malinowskiego; 19.35 „Śladami myśli prof. K. Twardowskiego" — odczyt; 19.50 Pogadanka aktualna; 20.00 Koncert wieczorny w wyk. Franciszka Szymczyka (tenor) przy fort. Adam Zawierski; 20.30 „Zagadnienia...": „O trudnościach jakie nastręcza wiek dojrzewania" — odczyt — wygłosi dr. Tadeusz Giza; 20.45 Dziennik wieczorny 20.55 Pogadanka aktualna; 21.00 Koncert chopinowski w wyk. J. Śmidowicza; 21.45 „Piękno mowy polskiej" — kwadrans poezji w opr. Fr. Siedleckiego; 22.00 Koncert popularny w wyk. orkiestry wileńskiej pod dyr. Wł. Szczepańskiego; 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny; 23.00 — 23.30 Muzyka z płyt.

* * *

Warszawa 6.15 — 18.10 p. Kraków; 18.10 Płyty; 18.30 Program; 18.35 Audycja dla wsi; 19.00 p. Kraków; 20.00 Melodie Montmartre'u (płyty); 20.45 — 23.30 p. Kraków.

Lwów 6.15 — 13.45 p. Kraków; 13.45 Gazetka informacyjna w jęz. ukr.; 13.55 Płyty; 14:55 Giełda lwowska; 15.00 Gawęda regionalna; 15.20 Wiadomości bieżące; 15.30 — 18.10 p. Kraków; 18.10 „Kącik humoru"; 18.15 Płyty; 18.20 Audycja literacka pośw. pamięci śp. prof. Piniego; 18.55 p. Kraków; 20.00 „Orfeusz i Eurydyka" — opera Glucka w opr. muz. Z. Nowickiego; 20.45 — 23.00 p. Kraków.

Katowice 6.15 — 13.00 p. Kraków; 13.00 Koncert życzeń; 13.15 Płyty; 14.15 Poradnik sportowy dla robotników przemysłu ciężkiego, 14.25 Wiadomości bieżące; 14.33 Wiadomości giełdowe; 14.35 Płyty; 14.45 — 18.15 p. Kraków; 18.15 Wiadomości radiotechniczne; 18.25 „Swaczyna u Dorotki" — aud. dla dzieci; 18.45 „Sylwetki nowoczesnej dziewczyny" — dialog w opr. M. Znatowicz Szczepańskiej; 18.55 p. Kraków; 20.00 „Zagłębie Dąbrowskie ma głos"; 20.45 — 23.30 p. Kraków.

Łódź 6.15 — 15.00 p .Kraków; 15.00 Literatura przez mikrofon dla wszystkich; 15.10 Płyty; 15.27 Łódzkie wiadomości giełdowe; 15.30 — 18.15 p. Kraków; 18.15 Płyty; 18.40 Pogadanka społeczna; 18.55 p. Kraków; 20.00 Recital fortep. St. Pawlikowskiej; 20.30 „Od stosu płonącego do sędziowskiej togi" — felieton; 20.45 — 23.30 p. Kraków.

PROGRAM ZAGRANICZNY

Wiedeń 12.00 Koncert rozrywkowy; 15.15 Aud. dla dzieci; 17.30 Koncert; 19.25 Koncert wiedeńskiej ork. filharmonicznej; 20.40 „Wesoły reportaż radiowy z ubiegłego stulecia" 21.40 Recital śpiewaczy Ewy Bandrowskiej-Turskiej; 22.20 Muzyka rozrywkowa.

Medjolan 17.15 Recital śpiewaczy; 19.00 Muzyka rozrywkowa; 21.00 „Faust" — opera Gounoda.

Bruksela franc. 19.15 Muzyka 17-go i 18-go stulecia; 20.55 „Sen nocy letniej" — opera Thomasa.

Radio Paris 18.00 Koncert orkiestrowy; 19.30 Aud. z cyklu „Dzieje teatru lirycznego we Francji od roku 1900"; 21.30 Tr. z Opery: „Potępienie Fausta" — opera Berlioza, nast. balet.

Budapeszt 18.30 Solo na tarogato; 20.45 Zapomniana muzyka węgierska — koncert ork. operowej, dyr. Dohnanyi; 22.15 Koncert kwintetu salonowego.

„POLSKIE RADIO O JĘDRZEJOWSKIEJ"

We czwartek dnia 28. bm. o godz. 18.45 p. Witold Horain mówić będzie przed mikrofonem Rozgłośni krakowskiej o naszej znakomitej mistrzyni białego sportu p. Jadwidze Jędrzejowskiej.

Niewątpliwie przemówienie to zainteresuje szerokie sfery miłośników sportu i wielbicieli talentu największej tenisistki świata.

„BOSMAN KLEŃ" — W TEATRZE WYOBRAŹNI PREMIERA ORYGINALNEGO SŁUCHOWISKA GRABIŃSKIEGO

Teatr Wyobraźni nadaje ze Lwowa na wszystkie rozgłośnie słuchowisko oryginalne z pośmiertnej spuścizny znakomitego powieściopisarza i nowelisty Stefana Grabińskiego, zmarłego przed rokiem. Grabiński jak wykazują jego ostatnie prace, interesował się żywo radiem i napisał słuchowisko osnute na tle życia Kaszubów p. t. „Bosman Kleń". Słuchowisko to zostanie nadane dn. 28. X. o godz. 19.00 z Rozgłośni Lwowskiej. Rzecz dzieje się w osadzie rybackiej nad polskim morzem. Udział w słuchowisku biorą najlepsze siły teatrów miejskich.

„CLIVIA" — OPERETKA DOSTAŁA DLA RADIOSŁUCHACZY

Do Ameryki Południowej do Boligwaju, przybywa przedsiębiorca filmowy, by tu kręcić film. Ale pozwolenie na robienie zdjęć może dopiero uzyskać wtedy, gdy chociaż jeden członek przybyłego z nim zespołu uzyska obywatelstwo boligwajskie. W tym celu, piękna gwiazda filmowa, Clivia, decyduje się na małżeństwo z pierwszym spotkanym Boligwajczykiem, pasterzem Juanem. Pomiędzy młodymi powstaje uczucie miłości. Los komplikuje sprawę, okazuje się bowiem, że pasterzem jest generał rządu boligwajskiego, który w tym przebraniu pragnął wybadać cel przybycia przedsiębiorcy filmowego. Celem tym zaś jest przygotowanie zamachu stanu. Rzecz wydaje się, wszyscy zostają aresztowani, między nimi także piękna Clivia. Wkrótce jednak Juan przekonuje się o jej niewinności i operetka kończy się happy-endem. Bardzo miłą tę operetkę, która łączy melodyjność i sentyment z rytmami współczesnego tańca nadaje Polskie Radio w czwartek dn. 28. X. o godz. 20.00 w wykonaniu Małej Orkiestry Polskiego Radia pod dyr. Z Górzyńskiego, M. Karwowskiej, E. Zayendy, L. Romanowskiej, K. Peteckiego, J. Klimaszewskiego i innych. Reżyseria i radiofonizacja S. Belskiego.

M. Zoszczenko

AKTOR

Ta historia jest prawdziwa. Wydarzyła się w Astrachanie, a opowiedział ją jeden z aktorów-amatorów. A opowiedział mi ją w sposób następujący:

„Pytacie się mnie, obywatele, „czy byłem aktorem? Tak, byłem nim. Miałem do czynienia z wielką sztuką, ale wszystko to jest głupstwo. Istnieje, rozumie się, też w sztuce coś dobrego, jeśli się człowiek głębiej zastanowi.

Na przykład wychodzisz na scenę, a publiczność patrzy się na ciebie. Wśród publiczności siedzą twoi znajomi, krewni twojej żony, sąsiedzi. Ty się patrzysz, a oni mrugają do ciebie, jakby chcieli powiedzieć: „Nie bój się Wasia!" A ty odpowiadasz im znakami: „Nie musicie się o mnie niepokoić. Wiemy, co mamy czynić". Jeśli jednak głębiej nad tym się zastanowisz, ten zawód nie jest dobry. Człek męczy się tylko niepotrzebnie.

Wystawiliśmy np. sztukę, w której tytuł brzmiał: „Kto jest winien?" Dzieło bardzo dramatyczne. W jednym akcie napadają bandyci na jakiegoś kupca w oczach publiczności. Kupiec krzyczy, broni się, a jednak rabusie mu wszystko zabierają. Otóż tę sztukę wystawiono. Przed przedstawieniem główny aktor, też dyletant, który miał grać rolę kupca, wypił trochę za dużo. Właściwie tak za dużo nie wypił, ale zaraz uświadomiliśmy sobie, że rola — z dramatycznej może się stać tragiczną. Aktor, który grał kupca, ilekroć zbliżał się do rampy, rozbijał dla żartu nogą jedną z żarówek elektrycznych. Reżyser Iwan Pawłowicz odezwał się do mnie:

„Nie, nie! Nie wypuścimy go w drugim akcie. W walce ze zbójcami rozbije nam ten sukisyn wszystkie żarówki. Ty będziesz grać kupca. Publiczność jest głupia, na niczym się nie rozumie".

Odpowiedziałem: „Obywatelu, nie mogę wyjść na scenę, nie sprzeciwiaj się, zjadłem bowiem dwa melony".

Iwan Petrowicz jednak nie dał za wygraną: „Musisz nas ratować, braciszku. Tylko przez jeden akt, bo przez ten czas ten pijus się wyśpi. Nie wolno ci sabotować naszej pracy kulturalnej".

Dałem się namówić. Wyszedłem na scenę. Zjawiłem się w zwykłym swoim ubraniu, przylepiłem sobie tylko bródkę. Tak zjawiłem się na scenie. Publiczność była wprawdzie głupia, ale przecież wpadła na to oszustwo. „Ach", krzyczeli moi znajomi, krewni i przyjaciele, „oto Wasia". Nie bój się, pokaż co umiesz". A ja: „Bać się? Nie ma mowy! Aktor, który grał kupca jest pod dobrą datą i nie może się zjawić na scenie".

I tak zaczął się akt drugi. Gram rolę kupca. Krzyczę. Bronię się nogami przeciwko bandytom, którzy mnie chcą obrabować. Ale nagle czuję, że jeden z nich naprawdę szuka czegoś w mojej kieszeni. Ściągam surdut i odwracam się od aktorów. Bronię się, daję im w gębę. Bóg jest mi świadkiem. „Precz łotry!" — wołam. Ale łobuzy, tak jak zresztą tekst nakazuje, atakują mnie coraz gwałtowniej, wydzierają mi mój portfel, w którym jest 18 rubli i chcą mi jeszcze zabrać zegarek. „Rabunek" — ryczę już nie swoim głosem. „Prawdziwy rabunek". Efekt był świetny. Oszołomiona publiczność była zachwycona i gorąco oklaskiwała mój talent aktorski. Moi znajomi, krewni mojej żony, moi sąsiedzi odkryli we mnie geniusz i wołali: „Nie daj się, Wasia, broń się. Daj im w mordę!"

A ja ryczę dalej. Nic nie pomaga. Biję, co się zowie. Jeden z dyletantów już krwawi. Ale nacierają na mnie coraz gwałtowniej. „Obywatele", wołam, „co to ma znaczyć, za co mam cierpieć?"

Reżyser Iwan Pawłowicz wysuwa zza kulis swą głowę, szeptając: „Brawo, Wasia. Grasz cudownie swą rolę. Daleko zajdziesz. Prześcigasz nawet samego Keana".

Widzę, że moje krzyki nic nie pomogą. Im więcej krzyczę, tym lepiej gram swą rolę. Uciekłem się do ostatniego środka. Upadłem na kolana. „Bracie", zaklinam, „reżyserze, kochany Iwanie Pawłowiczu, nie mogę dłużej. Każ spuścić kurtynę! Bestie ukradną mi jeszcze resztę tego, co sobie zaoszczędziłem...".

Personal teatralny zrozumiał, że te słowa nie należą już do tekstu, a wszyscy wyszli spoza kulis. Sufler, oby żył sto lat, wylazł ze swej budy i rzekł: „Zdaje mi się, obywatele, że kupcowi naprawdę zabrano jego portfel...".

Kurtyna spadła. Podano mi szklankę wody. „Reżyserze, Iwanie Pawłowiczu, jak to jest możliwe? Wszak naprawdę mnie okradziono".

Dyletantów zrewidowano, ale pieniędzy już nie odnaleziono. Łotr, który zabrał mi portfel, podrzucił go w zamieszaniu, ale bez pieniędzy. Wy powiadacie: sztuka. My znamy się na tym. Sami graliśmy w teatrze.

(tłum. —ai)

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Bolączki kupiectwa kolonialno-spożywczego

W niedzielę obradował w Poznaniu pierwszy zjazd Kupiectwa Chrześcijańskiego branży kolonialno - spożywczej, zwołany z inicjatywy 3 poznańskich organizacyj branżowych: Zrzeszenia Detalistów branży spożywczo - kolonialnej, Stow. Hurtowników branży kol. i Tow. Kupców samodzielnych branży delikatesów.

Organizatorzy zjazdu wychodzili z założenia, że sytuacja handlu spożywczego z dnia na dzień pogarsza się przede wszystkim z racji wadliwej i wysoce krzywdzącej dla kupców polityki gospodarczej.

Pierwszy referat wygłosił p. pres. St. Trybulski n. t. stosunku władz administracyjnych do handlu spożywczego. Referent w bardzo śmiałych i mocnych słowach uwypuklił wysoce niesprawiedliwe i niewyrozumiałe stanowisko władz, zwłaszcza skarbowych, które po prostu niszczą warsztaty. Wskazał on również na niesłychanie trudne warunki pracy detalisty, który przez 16 godzin na dobę kręci się za ladą, tracąc siły, a na starość grozi mu nędza, a tymczasem władze przy zielonym stoliku ustalają najbardziej niemożliwe obciążenia i restrykcje. W konsekwencji referent zaznaczył, że kupcy domagają się jedynie wyrozumiałości i ludzkiego traktowania.

Drugi referent p. prez. P. Michałowicz poddał krytyce politykę karteli i monopoli, która podcina kupiectwo, które jest właśnie bazą stanu trzeciego. Następnie mówca poddał dokładnej analizie deficytowość handln solą, cukrem i tytoniem. Z dokładnego zestawienia kosztów wynika, że detalista kupuje kilo soli za 35 gr., a musi ją sprzedawać po 33 gr. za kilo. Podobnie rzecz się ma z cukrem, co grozi wyeliminowaniem tych produktów z handlu, gdyż obok deficytu przynosi to kupcom poważne zwyżki podatkowe. A w ten sposób poszkodowany zostanie nie tylko konsument, ale i producent, jak również państwo.

W związku z powyższym kupcy domagają się kalkulacji cen, — uwzględniającej 3 proc. zysk dla hurtownika i 10 proc. dla detalisty.

Jako trzeci zabrał głos p. prez. St. Barełkowski który obszernie omówił handel artykułami markowymi. Handel tego rodzaju za granicą sięga 40 procent handlu spożywczego, w Polsce tylko około 20, a jest on na ogół bardziej zyskowny, aczkolwiek ostatnio wykazuje niepokojącą zniżkę. Kupiectwo w tym zakresie domaga się ustalenia cen detalicznych na opakowaniach, likwidacji sklepów, prowadzonych przez fabryki i zniesienia dodatkowych prezentów przy zakupach.

W dalszym ciągu przemawiali delegaci innych ośrodków z krakowskim i warszawskim na czele. Ze wszystkich przemówień przebijał bezmiar żalu i krzywdy, oraz bezsilność wobec władz, które wszelkie postulaty, wysuwane w trosce o uzdrowienie handlu ignorują. Mówcy wyraźnie zaznaczyli, że przy stosowaniu w dalszym ciągu takich metod, uczciwe kupiectwo zostanie zniszczone, a jego miejsce zajmie nieuczciwy, pokątny handel, ukryty przed podatkami i krzywdzący producenta i konsumenta.

Ceny bez zmian

Ogólny wskaźnik cen hurtowych we wrześniu rb. wyniósł, według danych Głównego Urzędu Statystycznego, 59.6 wobec 59,6 w sierpniu r. b., 60,0 w lipcu r. b. oraz 54.6 we wrześniu r. ub. (podstawa — 1928 = 100):

Poniżej podajemy wskaźniki grup specjalnych we wrześniu r. b. (podstawa — 1928 = 100; pierwsza liczba w nawiasie oznacza wskaźnik w sierpniu r. b., druga we wrześniu r. ub.):

żywność i używki 58,8 (58,4—51,6), nabywane przez spożywców, 62,1 (61,7 — 57,1);

artykuły rolne krajowe 54,7 (54,3 — 46,4), sprzedawane przez rolników 50,4 (39,7 — 38,7);

artykuły przemysłowe 60,4 (60,8 — 57,5), surowce 60,8 (61,8 — 56,2). półfabrykaty 59,5 (59,9 — 56,6), wyroby gotowe 60,9 (60,9 — 59.6);

surowce i półfabrykaty przemysłowe 60,1 (60,7 — 56,4), uzależnione od zagranicy 47,7 (50,4 — 46,5), skartelizowane 77,8 (78,1 — 75,3);

materiały budowlane 55,0 (55,1 — 49,5):

artykuły przemysłowe nabywane przez rolników 66,3 (66,3 — 64,8).

Jak widać więc, wskaźniki cen we wrześniu rb. utrzymały się na ogół na poziomie wskaźników sierpniowych. Nieco wyraźniejszy wzrost wykazały wskaźniki cen żywności oraz artykułów rolnych. Najwyraźniej spadł wskaźnik cen surowców i półfabrykatów przemysłowych, uzależnionych od zagranicy.

Nowy projekt nowelizacji ustawy przemysłowej

Rozpatrywany niedawno projekt nowelizacji ustawy przemysłowej, opracowany przez specjalną komisję powołaną przez dyr. Kandla stopniowo traci na aktualności. Sprzeciwy są poważne i liczne. Uzależnianie drobnego przemysłu od samorządu rzemieślniczego nie jest uważane za pomysł fortuny. Jednak projekt ten przyczynił się do tego, że w koałch gospodarczych zaczęto się zastanawiać nad sprawą konieczności nowelizacji wspomnianej ustawy. Na plenarnym posiedzeniu Izby przemysłowo - handlowej dnia 4 listopada będzie sprawa tej przyszłej noweli rozpatrywana zasadniczo. Tezy są obecnie w opracowaniu. Wysuwane są bardzo śmiałe projekty, dążące do uniezależnienia drobnego przemysłu od wszelkich przepisów o izbach rzemieślniczych.

Czy powstanie samorząd ubezpieczeniowy?

Coraz głośniej mówi się o spodziewanym opracowaniu zasadniczej reformy ubezpieczeń społecznych. Twierdzi się mianowicie w kołach pracowniczych, że ma nastąpić restytucja samorządu ubezpieczeniowego społecznego. Wprawdzie chodziłoby o pewne ograniczenia swobody wyboru reprezentantów do tego samorządu, ale w każdym razie tego rodzaju reforma posiadałaby ogromne znaczenie.

Zgłaszanie dochodu przez pobierających rentę z Z. U. S.

Zakład Ubezpieczeń Społecznych przypomina pobierającym (z ubezpieczenia pracowników umysłowych) renty inwalidzkie i starcze (tym ostatnim, o ile nie posiadają przynajmniej 330 miesięcy ubezpieczenia względnie dodatku nieudolności), że w myśl obowiązujących przepisów są oni obowiązani zgłaszać w Centrali Zakładu w Warszawie, wydział likwidatury świadczeń, ul. Czerniakowska 231, wszelki dochód, jaki oprócz renty osiągają z pracy najemnej i nienajemnej. Zgłoszeniu podlegają więc zarówno zarobki z tytułu zatrudnienia u innych osób, jak i dochód z wykonywania wolnego zawodu, zarządzenia własnym majątkiem lub prowadzenia własnego przedsiębiorstwa przemysłowego itp. Jako zarobki należy zgłaszać zarówno zasadnicze wynagrodzenie miesięczne, jak i wynagrodzenia dodatkowe (prowizje, gratyfikacje, tantiemy, wynagrodzenia za godziny nadliczbowe itp.) oraz wynagrodzenia w naturze.

Zarobkowanie wymienionych osób wpływa na wysokość renty, powodując jej redukcję (lub całkowite zawieszenie) o kwotę w jakiej suma renty i zarobku przewyższa podstawę wymiaru renty.

Zarobki z tytułu zatrudnienia u innych osób (z tytułu pracy najemnej) winny być zgłaszane niezwłocznie po objęciu zatrudnienia, zarobki z innych zajęć z chwilą osiągnięcia zarobku, jednak należy o tym Zakład powiadomić z chwilą rozpoczęcia pracy zarobkowej. Do zgłoszeń zarobków z pracy najemnej winny być dołączane zaświadczenia pracodawców o wysokości zarobku. W zgłoszeniach zarobków z innych źródeł dochodu należy stwierdzić, że podana wysokość odpowiada zarobkom, które zostały ustalone przez urząd skarbowy wzgl. zostały lub zostaną zgłoszone do urzędu skarbowego.

W razie niezarobkowania należy dwa razy w roku (pobierający renty inwalidzkie w miesiącu maju i listopadzie, zaś pobierający renty starcze — w miesiącu styczniu i lipcu) przedkładać Zakładowi zaświadczenie władzy administracyjnej, stwierdzające brak zarobków. W tych samych terminach obowiązane są osoby zarobkujące tak w pracy najemnej jak i nienajemnej przesyłać zaświadczenia okresowe niezależnie od zgłoszeń nadesłanych z chwilą przystąpienia do zarobkowania.

W sprawie opodatkowania adwokatów

Izba Przemysłowo Handlowa w Łodzi otrzymała okólnik Izby Skarbowej Grodzkiej w Warszawie (nr. 200/37) w sprawie opodatkowania wynagrodzeń adwokatów, pobieranych z tytułu czynności radców prawnych.

Jak wynika z powyższego okólnika, Izba Skarbowa Grodzka w Warszawie stoi na stanowisku, że wynagrodzenia powyższe bez względu na sposób ich wypłacania (periodycznie, ryczałtowo lub też za poszczególne wykonywane prace) stanowią przychód z wykonywania adwokatury i jako takie podlegają opodatkowaniu podatkiem przemysłowym od obrotu i podatkiem dochodowym z działu I-go.

Sprzedaż nieruchomości cudzoziemców

Komisja Dewizowa wyjaśniła, że jeśli nieruchomość położona w kraju stanowi własność kilku osób, z których choćby jedna jest w rozumieniu przepisów dewizowych cudzoziemcem, to sprzedaż takiego objektu nie wymaga zezwolenia Komisji Dewizowej tylko wówczas, gdy kwota przypadająca z tytułu tej transakcji współwłaścicielowi cudzoziemcowi będzie wpłacona do jednego z banków dewizowych na jego rachunek zablokowany.

Na wypłacenie współwłaścicielowi cudzoziemcowi przypadającej kwoty ze sprzedaży nieruchomości w inny sposób należy uzyskać zezwolenie Komisji Dewizowej

Syndykaty przymusowe w Czechosłowacji

W ostatnim czasie utworzone zostały we włókiennictwie czeskim 3 syndykaty przymusowe — obejmujące właścicieli przędzalń jutowych, tkalnie juty oraz producentów wstążek bawełnianych.

Nie zostały natomiast zatwierdzone podania o utworzenie przymusowych syndykatów przędzalń bawełnianych, przędzalń wigoniowych, wykończalni bawełnianych, fabryk koronek oraz drukarń bawełnianych i wreszcie tkalni sztucznego jedwabiu.

W przygotowaniu znajdują się syndykaty producentów galanterii, towarów gumowych, konfekcji wełnianej i producentów aksamitu. Również i wytwórcy przędzy merceryzowanej podjęli narady nad utworzeniem ściślejszego porozumienia.

Zaostrzenie przepisów dewizowych w Norwegii

W Norwegii zaostrzono bardzo silnie przepisy dewizowe z dnia 31 maja 1935 r., nadając rozrachunkom z zagranicą charakter przymusowego clearingu. Rozporządzenie nowe w tej sprawie, przewiduje możność wydania — w razie pojawienia się trudności płatniczych w obrocie towarowym z zagranicą — zarządzenia o zajęciu należności danego kraju znajdujących się w Norwegii i obrócenie ich na pokrycie pretensji norweskich w stosunku do tego kraju.

GŁOS KOBIETY ŻYDOWSKIEJ

ORGAN ZRZESZENIA KOBIET ŻYDOWSKICH MAŁOPOLSKI ZACHODNIEJ i ŚLĄSKA (W. I. Z. O.

Rok XI. Nr. 12

Nella Rost

Udział Żydówki w kulturze świata

Kobieta żydowska w kulturze świata ma swoje miejsce, chociaż nie szczytowe. Nie znajduje się ona ani w pierwszym szeregu sztuki, nauki, a nie ma jej zupełnie w filozofii. Jest to może ogólne zjawisko udziału kobiety w kulturze — „nie buduje wybitnie i nie niszczy dobitnie". I badacz kultury i kryminolog-badacz, przeżywają to samo rozczarowanie, bo nie znajdują masowo kobiet, ani wśród twórców kultury, ani wśród ludzi zbrodni.

W każdej literaturze i sztuce żydowskie talenty kobiece przejawiają się wyraźnie. W wielkiej liczbie są one żydowskie tylko z pochodzenia, jeszcze przez współczesnych niezapomnianego. Są to poważne zjawiska literackie i społeczne, jak np. u nas Krzywicka, Naglerowa, Jarecka, słusznie uznane i w sensie czystej sztuki i dla szlachetnej tendencji społeczno-politycznej. Irena Niemirowska we Francji zdołała swymi realistycznymi, silnymi motywami neonaturalistycznej powieści przykuć krytykę, a duchem do niej zbliżona rzeźbiarka Chana Orłow z ognistym temperamentem w gipsie i drzewie wcieliła wampiry giełdowego życia; dzieła jej podobnie jak rzeźbiarki Gordiny, na dzisiejszej międzynarod. wystawie w Paryżu zajęły wśród rzeźb jedną z ważnych pozycyj. Sara Löwl, niesympatyczna i dowcipna Żydówka francuska ekscentryczną powieścią dłuższy czas była sensacją wśród sfer czytelników. Parę nazwisk pisarek dla dzieci ozdabia dzisiejszą książkę dla młodzieży np. u nas Hanna Mortkowicz (wdzięczne jej jesteśmy za piękny reportaż o Palestynie). L. Orvieto i Lina Schwarz we Włoszech, Irma Singer w Palestynie a także częściowo swą twórczością wcześnie zmarła młodziutka Anda Ecker. Mamy i wiele poetek, przede wszystkim Rachel Luzato Marpurgo (na przełomie 18 i 19 wieku) — talmudystkę, filozofkę i poetkę hebrajsko-włoską, mamy dziś w Niemczech starą poetkę, autorkę poważnej, oryginalnej liryki Elizę Lasker Schüller, we Włoszech ogromnie popularną nie tylko dzięki twórczości, ale też dzięki żywotności towarzyskiej (salon poetów) Annę Vivanti, u nas czynna jest Irena Tuwim (nowoczesna pani de Sevigné) Łazowertówna, a w Palestynie Anda Pinkerfeld pieśniarka renesansu żydowskiego, Mołodowska, Zina Rabinowicz, które wzbogacają poezję świata.

Teatr wykazał wysokie talenty kobiece. Sławna i nie wychrzczona Rachel Félix, tragiczka francuska („wskrzesicielka zmarłych", bo ona to wskrzesiła klasyczny teatr francuski), a po niej wielka Sara Bernhardt, ekscentryczny geniusz kobiecy, najbardziej uwielbiana kobieta świata („bogowie nie umierają" — mówiono na jej pogrzebie), a dziś mamy żydowską Eleonorę Duse, subtelną, niemal eteryczną Chanę Rowinę.

Krytyka, prasa, publicystyka, reporterstwo i sztuka tłumaczenia przetkane są współpracą żydowskich intelektualistek, piszących często z polotem i bodaj z talentem. Prace to żmudne i pożyteczne, w efekcie dużа korzyść dla życia kultury, duszy i umysłu.

Ale postacie ciekawe wyłaniające się w perspektywie setek lat to kilka żydowskich fenomenów, które wpływem swego talentu i temperamentu brały udział w kulturalnych prądach świata. Korowód tych postaci żydowskich rozpoczyna we wieku 16-tym Donna Gracja Mendes, której życie sprzęga się z historią jej narodu, żydostwa portugalskiego. Zasłynęła ona swoją interwencją na rzecz Maranów portugalskich, na dworze tureckim, starając się nawet o kontakt z Watykanem, by wpłynąć na działalność inkwizycji. Jest autorką odezwy protestacyjnej Żydów, w której mowa jest „o honorze narodu żydowskiego". Założyła jesziwę w Konstantynopolu, marzyła o państwie dla Żydów, pertraktowała o kupno wyspy na morzu śródziemnym dla Żydów i wraz ze swoją córką Rainą żoną słynnego dyplomaty Don Josefa Nassi zdobyła nazwę „wielkiej w Izraelu".

W Wormacji w Niemczech w tym samym stuleciu słynną uczoną była Chawe Bachrach t. zw. rabin w spódnicy. W wieku XVIII-tym w kulturze Europy dużą rolę odgrywają Żydówki-asymilantki, a przedstawicielką ich, to Rachel Löwi Warnhagen, kobieta, o której napisano szereg monografii, twórczyni salonu literackiego w Niemczech, będącego kuźnią pięknych dzieł sztuki. Miała ona talent życia. Epigonkami jej stylu estetyki życia i humanitaryzmu były inne Żydówki, piękne, wykształcone, wybitne. Taką była Henrieta Herz, która pozostawiła po sobie powieści, listy z Afryki i oczywiście „Wspomnienia", ,co było obowiązkiem każdego kulturalnego pisarza w owym czasie. We Wiedniu przyjaciółka jej Fajga Ohrenstein, filantropka w wielkim stylu, pacyfistka, wróg Napoleona, zasłużyła się interwencją na rzecz Żydów u Metternicha. Dwie wybitne Żydówki Henrieta Mendelsohn i jej piękna siostra Dorotea stały się wzorami dla całej generacji kobiet, pewnego stylu życia polegającego na życiu dla spopularyzowania haseł estetyki, artyzmu i nauki w Europie.

Także na innych polach na terenie reform religijnych jak frankizmu, działało wiele kobiet — między nimi córka Jakuba Franka Chawa Frank, a mniejszy wpływ wywierała również Chaja Schor-Wołowska, uważana przez pewien czas za prorokа, głosząca idee mesjanistyczne.

Szeroki udział Żydówki w kulturze świata jest niewątpliwy, jakkolwiek wiele, bardzo wiele pozostaje na różnych polach do zrobienia.

O czym piszą kobiety?

Kobieca literatura, to książka pisana przez kobiety. Kobiet piszących jest ogromnie wiele. Lwią część problemów w tej literaturze zajmują oczywiście kwestie kobiece, jakkolwiek nie jest ona zwierciadłem tylko życia uczuciowego kobiety, lecz częściej — walk jej z życiem, z dniem powszednim, z cierpieniem i wysiłkiem, jej marzenia o innym życiu, niż to, które ma. Znana jest niemiecka anegdota, która opowiada jak to cesarz Wilhelm przekonywał pewną damę, że kościół, kuchnia dzieci, mają pozostać domeną życiowego celu kobiet, a ona z oburzeniem wyjaśniła, że wszak w kościele jest pastor, obiady dla jego ekscelencji gotuje kucharz, a gdyby mężczyźni potrafili rodzić dzieci, rodziliby sami. W każdym razie słowa Tassa, którym pisarz francuski Montherlant rozpoczyna swą niesamowitą historię miłości bez wzajemności i miłości bez kochania: „Perduto il tutto tempo che in amou nou si spende" nie ma prawa wyłączności wśród problematyki działalności literackiej kobiecej. Autorki wiedzione intuicją twórczą kroczą po szarych smętnych losach kobiecego proletariatu, ubogiego nie tylko w chleb, podążają w suteryny i zaułki, wydobywają moralną nędzę dziecka, beznadziejność jego losu, oczekiwanie zmiłowania się, mękę, dają nam obrazy walki o byt na emigracjach, wizję pospolitości, walkę o godność własną, wzloty i nieuchronne staczanie się, sukcesy uporu kobiecego („jeszcze się nie wie, co może wola kobiety" — powtarza się często w książkach kobiecych). Opisują zrzucanie z siebie odpowiedzialności za klęski życiowe, opieranie się na sile męskiej, („zdała od ciebie, niczym nie byłam i nic nie mogłam")... To wszystko tętni życiem, ocieka tragedią, zdobywa siłą. To wszystko jest obrazem życia jednostki, grupy i społeczeństwa, dążeń, spraw i celów. Dąbrowska, Górska, Naglerowa, Zarembina, Krzywicka,Wasilewska, Amers Kühler,Vicki Baum, Ange Seidler, Wirginia Woolf, Földes i cały szereg innych artystek słowa stwarzają po przez swoje talenty ułudę i rzeczywistość, dają nam głębię przeżycia artystycznego, wstrząsają sumieniem ludzkim i w materiale surowym rzeźbią życie serca, zmysłów i chleba. A po przez te książki społeczne i psychologiczne, po przez obrazy minione i obecnej rzeczywistości przewija się przed nami szereg matek, kobiet, bezrobotnych, męczennic, kobiet ofiarnych, kobiet królowych i niewolnic, dziewcząt bojowych i poddających się, tych z których dziejów wydobywa się promień optymizmu i wiary i tych, dla których litość para się ze zgrozą — to wszystko staje się jedną, olbrzymią, potężną, wszechstronną epopeą kobiecości w bogatej różnobarwnej skali.

Taka więc literatura jest i święci triumfy. U nas w żydowskim życiu i artystycznym jest dla niej miejsce. W ludzie naszym dręczy się z dnia na dzień cicha bohaterska matka dla swoich dzieci, dla ciemnej ich przyszłości, nasza młodzież żeńska szuka dróg, mamy chalucki, heroiczne twórczynie przyszłości, mamy szarzyznę posuwaną przez dzień dzisiejszy i jutro, mamy barwne dzieje jednostek — a wszystko to jeszcze nie znalazło odtwórcy.

n.

Z pracy społeczno-politycznej

PANI WISE, przewodnicząca „Women's Division" Amerykańskiego żydowskiego kongresu złożyła oficjalnie sprawozdanie ze społecznej działalności kobiet żyd. w Nowym Jorku. W Stanach Zjednoczonych kobiety współorganizowały żyd. kongres amerykański, prowadzą akcję dla emigrantów niemieckich, zajmują się problemem wychowania młodzieży niemieckiej, umieszczając ją w rodzinach amerykańskich itd. Pani Wise (małżonka St. Wise'a) apelowała do obecnych przedstawicielek państw w Europie, czy wszędzie stworzone zostały sekcje kobiece przy komitetach Światowego kongresu żydowskiego.

W LIDZE NARODÓW omawiane były po raz pierwszy sprawy statutu praw kobiet. Organizacje międzynarodowe kobiece zbierały przez dwa lata materiały, aby jak najlepiej przygotować dyskusję.

MIĘDZYNARODOWA KONFERENCJA PRACY W GENEWIE uchwaliła 40-godzinny tydzień pracy dla kobiet w przemyśle włókienniczym, oraz uchwaliła wniosek profesorki uniwersytetu w Chicago p. Abbot, domagający się jednolitego traktowania pracy kobiet i mężczyzn.

FASZYSTKI „KOLONIALNE". Nowostworzone specjalne oddziały kobiet włoskich są szkolone dla życia w Afryce. Mają one być żonami kolonistów w Abisynii, by zapobiec małżeństwom Włochów z Abisynkami.

ADA FISCHMAN, przywódczyni ruchu kobiet pracujących w Palestynie, kierowniczka i patronka fermy dziewcząt w Ajanoth zwraca się z prośbą o przesłanie następujących książek dla uczenic: Lehrbuch der Lebensmittelchemie — J. Tillman. Hauswirtschaftliche Tabellen — Wilhelm Friedrich. Ernährungskrankheiten — Bircher-Benner. Ungeahnte Wirkungen richtiger Ernährung — Bircher-Benner. Mein Diätbuch — Gerson. Prosimy zatem towarzyszki nasze o zaofiarowanie tych książek za pośrednictwem „Wizo" Szewska 4.

DOROCZNY SALON KOBIET ARTYSTEK W PARYŻU. W Paryżu powstała specjalna organizacja artystyczna kobiet: Syndykat malarek i rzeźbiarek, które zorganizowały w bieżącym roku pierwszy swój salon doroczny, cieszący się uznaniem i frekwencją publiczności. Tegoroczny salon obejmował piękne studia, kwiaty, pejzaże, portrety dziecięce, piękne płótna i rzeźby.

SARA BALLY, STARA SUFRAŻYSTKA ANGIELSKA ogłosiła niedawno wspomnienia z 40 lat walki o prawa kobiece, w których stwierdza na podstawie danych statystycznych zmniejszenie się ruchu kobiecego.

W MANCHESTER ZAŁOŻONO SPECJALNE KLUBY DLA ŻE[illegible] [illegible]ŁODZIEŻY fabrycznej, zadaniem ich jest organizowanie kursów uzupełniający[illegible] zawodowo i społecznie.

KRONIKA

PAŹDZIERNIK
27
ŚRODA

Wschód słońca 6 g 04 m
Zachód słońca 16 g 11 m
22 Cheszwan 5698

Zmiany w prokuraturze krakowskiej

W najbliższym czasie nastąpią zmiany w prokuraturze Sądu Okręgowego w Krakowie. Prokurator dla spraw politycznych dr Bogdan Szypuła przechodzi na stanowisko wiceprokuratora apelacyjnego w Poznaniu a prok. dr. Klimczyk przechodzi na stanowisko wiceprokuratora apelacyjnego w Katowicach. Podprokurator dr Dulęba został mianowany wiceprokuratorem w Pińsku.

Niezależnie od awansu i przeniesienia prok. dr. Szypuła wystąpi jeszcze jako oskarżyciel w procesie inż. Doboszyńskiego.

Targ na ulicy -- Rynek pusty

Mieszkańcy dzielnicy Kleparskiej czynią od kilku lat starania, by Rynek Kleparski ożywić handlem dlaktórego od setek lat był przeznaczony i spełniał swoje zadanie ku użytkowi i wygodzie ludności. Nieopatrznie urządzony tam skwer i zadrzewienie spowodowało martwotę dzielnicy.

Natomiast na ulicy Słowiańskiej — literalnie *na ulicy* z jednej i z drugiej strony jatek skupiają się i dreptają sobie po nogachh sprzedający i kupujący, tamując przy tym dostęp do jatek. Zaś obszerny Rynek Kleparski o kilkanaście kroków stoi zupełnie pusty.

A właśnie teraz byłaby pora na przesadzenie części krzewów i drzewek na peryferie w Alejach — reszta w kształcie podkowy mogłaby zdobić Rynek ożywiony ruchem handlowym.

Wieś i jej rola w życiu Polski

Pragnąc przyjść z pomocą naukową nauczycielstwu szkół średnich i zawodowych realizującemu program nauczania „Zagadnień życia współczesnego" wprowadzony w roku bieżącym do szkół średnich i liceów, dyrekcja Instytutu Geograficznego U. J. urządza cykl wykładów naukowych poświęconych wsi i jej roli w życiu kulturalnym i gospodarczym Polski.

Walka z klusownictwem rybnym

W związku z akcją zwalczania kłusownictwa rybnego oraz nadzorem nad przestrzeganiem przepisów ustawy zostały przeprowadzone lustracje rynków rybnych na terenie działalności rybackiego związku ochronnego Wisły.

Przeprowadzono sześć lustacji a to w Tarnowie, Mielcu i Krakowie. W wyniku lustracji stwierdzono przekroczenia ustawy o rybołóstwie zarówno przez handlarzy jak i dzierżawców, skutkiem czego sporządzono odpowiednie doniesienia do władz.

Wojowniczy petent w budynku sądowym

Władysław Ryszko, cieśla z Krzeszowic, został zasądzony przez Sąd Grodzki na 7 dni aresztu. Ryszko nie dosłyszał jednak sentencji wyroku i zgłosił się w kancelarii sądowej po informacje.

Usłyszawszy, że został zasądzony, począł miotać obelgi pod adresem sekretarza sądu Mariana Wolnego i zamierzył się na niego krzesłem.

Wczoraj odpowiadał Ryszko przed sądem krakowskim, gdzie został zasądzony za zniewagę urzędnika na 10 miesięcy bezwzględnego więzienia.

Zgon ofiary wypadku tramwajowego

Wczoraj pisaliśmy na tym miejscu o tragicznym wypadku, jakiemu uległ na Alei 3-go Maja pracownik tramwajowy 30-letni Szymon Nalepa. Został on potrącony przez przejeżdżający wóz trmawajowy i doznał ciężkich kontuzyj.

Nalepa zmarł w szpitalu, nie odzyskawszy przytomności.

Tragiczny wypadek 15-letniego chłopca

Zatrudniony w zakładzie kamieniarskim Tadeusza Franczaka na Prądniku Czerwonym, 15-letni Marian Siemieniec z Witkowic, uległ tragicznemu wypadkowi.

W czasie pracy dostał on się w tryby maszyny, która obcięła mu podudzie. Chłopca w ciężkim stanie przewieziono do szpitala.

Obrona przeciwlotnicza

i bezpieczeństwo pracy przemysłu krakowskiego

W dniu wczorajszym odbyło się ogólne zebranie Związku Przemysłowców w Krakowie, przy udziale reprezentantów władz oraz licznie zebranych przemysłowców Województwa Krakowskiego.

Przewodniczył prezes Związku Przemysłowców prof. inż. Schimitzek, a porządek dzienny obejmował 2 ważne i aktualne obecnie zagadnienia, a mianowicie ochronę życia i mienia pracowników w przemyśle i przemysłowców przeciw atakom lotniczo gazowym oraz poprawę warunków bezpieczeństwa pracy i ochronę życia i zdrowia robotników pracujących w przemyśle krakowskim.

Temat pierwszy zagaił dr. Spitzer przypominając, że Związek Przemysłowców w Krakowie był jedną z pierwszych instytucji gospodarczych w Polsce, który w porozumieniu z Wydziałem Wojskowym Województwa Krakowskiego oraz D. O. K. V. podjął jeszcze w r. 1930 dobrowolną akcję przygotowania na terenie przedsiębiorstw przemysłowych obrony przeciw lotniczej.

Do akcji tej przystąpiło wówczas ponad 50 większych przedsiębiorstw a obecnie akcja ta jest przymusową i ogólną.

Dotychczasową akcję Inspektoratu obrony lotniczo - gazowej przemysłu przy Wydziale Wojskowym Urzędu Wojewódzkiego oraz program pracy na przyszłość przedstawił w obszernym referacie p. inż. Buczyński.

Przedstawiając dotychczasową działalność finansową, prace Inspektoratu w zakresie przygotowań zakładów przemysłowych do obrony lotniczo - gazowej posługując się przy tym przykładami zorganizowanych lub zrealizowanych elementów w przemyśle i współpracę Związku Przemysłowców z zainteresowanymi władzami i organizacjami w świetle wspólnych potrzeb, referent roztoczył obraz programu prac na terenie rozmaitych przedsiębiorstw Województwa Krakowskiego.

Następnie p. dr. Jarszyński zagaił punkt 2 porządku dziennego, a mianowicie akcję bezpieczeństwa pracy dla ochrony życia i zdrowia pracowników w przemyśle. Mowca zwrócił uwagę na to, że wśród przemysłowców zaznacza się od wielu lat tendencja ochrony swych pracowników przed wypadkami związanymi z pracą zawodową i że obecnie Związek w porozumieniu ze Z. U. S.-em oraz z Ministerstwem Opieki połecznej podejmuje na tut. terenie intenzywną pracę zmierzającą do zwiększenia ochrony i bezpieczeństwa robotników przemysłowych.

Referat na powyższy temat wygłosił p. inż. Żabicki, który na podstawie wieloletuich prac w tym dziale, przeprowadzonych na terenie największej fabryki chemicznej, a mianowicie Państwowej Fabryki Związków Azotowych w Mościcach i na podstawie poważnych studiów przedstawił zebranym zarówno zakres działania tego zagadnienia, jak i osiągnięte wyniki.

Zeznania świadków w procesie komunistycznym

W procesie komunistycznym przed sądem przysięgłych w Krakowie zeznawali wczoraj pierwsi świadkowie. Na sali rozpraw zjawił się kierownik brygady politycznej Wydziału Śledczego kom. Olearczyk oraz funkcjonariusze służby śledczej, których zeznania wypełniły całą rozprawę.

Dziś zeznawać będą jeszcze świadkowie oskarżenia. Jutro zjawią się w sądzie świadkowie odwodowi.

—<>—

INAUGURACJA ROKU AKADEMICKIEGO W HASZACHAR-PRZEDŚWICIE

We czwartek 28 bm o godz. 8 wiecz. odbędzie się w lokalu przy ul. Dietlowskiej 31, II. p. uroczysta inauguracja roku akademickiego 1937/38, połączona z otwarciem nowego lokalu. Uroczyste przemówienie wygłosi dr D. Bulwa.

—<>—

— SYJONISTYCZNY KLUB TOWARZYSKI. Dziś, 27 bm. posiedzenie Zarządu punktualnie o godz. 8.30 wiecz. Obecność wszystkich członków Zarządu konieczna.

— Z „EZRY CHALUCOWEJ". Dziś posiedzenie Wydziału Komitetu Lokalnego, godz. 7.30 w. w lokalu ul. Grodzka 9, II. p.

— SEZON PRACY W WIZO już się rozpoczął. Czytelnia gazet i czasopism otwarta codz. od 5 do 8 pop. Co wtorek herbatki towarzyskie z referatem, w środy popołudnia klubowe.

— PRZYSZŁOŚĆ-HEATID (Koletek 6). Dziś o godz. 7.30 wiecz. zebranie członków z referatem.

— ARLOSOROWIA. Dziś 8-ma wiecz. ciąg dalszy referatu kol. Marcusa i Schejnowitza.

— O PRAWACH PODATNIKA W NOWEJ EGZEKUCJI SKARBOWEJ. Referat na powyższy temat wygłosi adw. dr Maksymilian Kornreich staraniem Tow. Właścicieli Realności W. Krakowa, w lokalu Krakowskiego Stow. Kupców, ul. Grodzka 40, I. p. w czwartek 28 bm. o godz. 19-tej.

— ZARZĄD ZRZESZENIA ASESORÓW I APLIKANTÓW SĄDOWYCH urządza w dniu 23 bm. godz. 18 w sali Muzeum Przemysłowego przy ul. Smoleńsk Nr 9 odczyt pt.: „Jak przemawiać", który wygłosi mgr Jan Kocznur, laureat konkursów krasomówczych. Wstęp bezpłatny.

Z GIEŁDY

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Poznań 26. 10. PAT. Ceny orientacyjne: pszenica 27.25 — 27.75, usp. słabe, jęczmień browarowy 23.00 — 24.00 usp. spokojne, jęczmień gatunkowy minus 25 gr. (niżej) mąka pszenna wszystkie gatunki minus 50 gr. (niżej), otręby żytnie i pszenne minus 25 gr. (niżej) — reszta notowań bez zmiany. Ogólne usp. słabe. Obroty: żyta 308, pszenicy 45, jęczmienia 90, owsa 15.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa 26. 10. Kursy zamknięcia: Akcje: Bank Polski 106.00 — 105.50, Węgiel 22.50 — 23.00, Lilpop 50.25. Tendencja słabsza.

Papiery procentowe: 3% premiowa poż. inwestycyjna I em. 68.—, II em. 69.25, 4½% poż. wewnętrzna 55.38 — 55.63, 4% poż. konsolid. 58.75 — 58.—. Tendencja niejednolita.

Listy zastawne Banku Gopodarstwa Krajowego oraz Bku Rolnego bez zmiany.

Dewizy: Belgia 89.20, Holandia 292.70, Londyn 26.19, Nowy Jork czek 5.28¾, Nowy Jork telegraficzny 5.29 1/8, Paryż 17.75, Praga 18.50, Szwajcaria 121.95. Teudencja niejednolita.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych 26. 10. Kursy zamknięcia: Dewizy: Paryż 14.54, Londyn 21.47½, Nowy Jork 4.33¾, Bruksela 73.26, Mediolan 22.85, Amsterdam 239.85, Berlin 174.30, Sztokholm 110.75, Oslo 107.95, Kopenhaga 95.90, Praga 15.20, Białogród 10.—, Ateny 3.95, Konstantynopol 3.50, Bukareszt 3.25, Helsinki 9.52, Japonia 126.—. Tendencja niejednolita.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA

w Londynie Ł. 65.50, w Paryżu Fr. fr, 2210.— przy tedencji niejednolitej.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork 26. 10. Kursy zamknięcia: 6% poż. Dolarowa 54.50. Tendencja wyczekująca.

LONDYŃSKA GIEŁDA METALI.

Londyn 26. 10. Cynk 17 1/16 — 3/16, 17¼ — 5/16, cyna 208½ — ¾, 208½ — ¾, straits 212 3/4, ołów 18 1/16 — 1/8, 18 -- 1/16, miedź 43 5/16 — 7/16, 43 11/16 — ¾, elektrolit 49 — 50, złoto 140,7.

Powrót Marszałka Śmigłego-Rydza do Polski

Bukareszt, 26. 10. PAT. Pan Marszałek Śmigły-Rydz w drodze powrotnej z Sinaia do Warszawy przybył dziś w godzinach południowych wraz z świtą w charakterze nieoficjalnym do Bukaresztu. W wagonie Pana Marszałka wyjechali również do Bukaresztu poseł R. P. Arciszewski i attache wojskowy ppłk. dypl. Zakrzewski.

Na dworcu w Bukareszcie Pan Marszałek przyjął w wagonie salonowym członków poselstwa i konsulatu R. P., przedstawicieli kolonii polskiej oraz korespondentów prasy polskiej, z którymi rozmawiał, wykazując szczególne zainteresowanie dla życia kolonii polskiej.

Panu Marszałkowi towarzyszą do granicy poseł R. P. Arciszewski, attache wojskowy ppłk. Zakrzewski oraz przydzielony do osoby Pana Marszałka płk. Constantin, były rumuński attache wojskowy w Warszawie.

Podczas przejazdu przez Ploesti Pan Marszałek Śmigły Rydz żegnany był przez miejscową kolonię polską, która zebrała się licznie na dworcu.

Co zawiera mowa tronowa króla Jerzego

Londyn 26. 10. PAT. Dziś w godzinach południowych król, dokonując otwarcia jesiennej sesji obu izb brytyjskiego parlamentu, wygłosił przemówienie, w którym powiedział m. in.: „Stosunki W. Brytanii z zagranicznymi mocarstwami, oparte na zasadach przyjaźni, rozwijają się pomyślnie. W listopadzie bieżącego roku przybędzie do Londynu z wizytą król belgijski, na wiosnę zaś przyszłego roku — król rumuński. — Odwiedziny tych monarchów — oświadczył król — w stolicy W. Brytanii zostaną powitane przeze mnie z radością i żywą nadzieją, iż doprowadzą one do konsolidacji przyjacielskich stosunków.

Nawiązując do zagadnienia hiszpańskiego, oświadczył król: „Ministrowie moi śledzą z wzrastającym zaniepokojeniem rozwój konfliktu w Hiszpanii. Przekonani oni są, że ścisłe stosowanie międzynarodowej polityki nieinterwencji przyczyni się w znacznym stopniu do zakończenia tej wojny“.

W sprawie konfliktu na Dalekim Wschodzie stwierdził król, iż rząd jego ma zamiar stosować politykę współpracy z innymi mocarstwami, bez względu na to, czy są one członkami Ligi Narodów.

W dalszym ciągu oświadczył król, iż wkrótce będzie w możności wybrać się w podróż do cesarstwa indyjskiego.

Omawiając zagadnienia wewnętrznej polityki, stwierdził Jerzy VI., że dozbrojenie oraz realizacja programu obrony narodowej czynią szybkie postępy tak, iż ludność Anglii będzie wkrótce zabezpieczona przed atakami lotniczymi. Projekt odpowiedniej ustawy dotyczącej tego zagadnienia, zostanie wkrótce przedłożony parlamentowi.

Rząd brytyjski nie będzie ustawał w wysiłkach, mających na celu rozwój przemysłowy kraju.

Następnie zapowiedział król wydanie osobnej ustawy o unifikacji królewskich kopalń węgla i o reorganizacji przemysłu węglowego.

Premier Neville Chamberlain był z powodu niedyspozycji nieobecny na otwarciu parlamentu. Dziś po południu zastąpił go w Izbie Gmin podczas debaty nad mową królewską sir John Simon.

Odroczenie posiedzenia komitetu dla spraw konfliktu na Dalekim Wschodzie

Genewa, 26. 10. PAT. Komitet 23-ch, powołany do śledzenia rozwoju konfliktu chińsko-japońskiego, który miał się zebrać pod koniec tego miesiąca, będzie musiał ulec odroczeniu. Data zebrania się tego komitetu będzie ustalona, gdy będą znane wyniki konferencji 9-ciu mocarstw w Brukseli.

Proces apelacyjny Pędraka

Warszawa, 26. 10. (A). Dzisiejszy proces apelacyjny Pędraka rozpoczął się od wygłoszenia referatu sędziego, który podkreślił m. in., że krwawa bójka między Baranem a Pędrakiem, w rezultacie której zginął Baran, nie nosiła żadnych cech rasowych, a wynikła na tle kłótni o drobną należność. Następnie zabrał głos prokurator, żądając zatwierdzenia wyroku pierwszej instancji, stwierdzając, że Pędrak strzelał z tyłu do uciekającego Barana i że nie było żadnego powodu do zabójstwa. Następnie wygłosili przemówienia trzej obrońcy adwokaci Jan Dąbrowski, Honigwill i Berenson. Szczególnie piękne było przemówienie adwokata Berensona, które trwało półtorej godziny. Wyrok będzie ogłoszony w sobotę rano.

„Młoda Wieś Polska“

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 26. 10. (Sin). Sekcja wiejska Zw. Młodej Polski przystąpi w najbliższym czasie do wydawania swego organu pt. „Młoda Wieś Polska“. Tygodnik ten będzie drugim wydawnictwem periodycznym Ozonu przeznaczonym na wieś. Jako pierwszy wychodzi już tygodnik dla starszych „Wieś Polska“.

Zjazd Stronnictwa Ludowego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 26. 10. (Sin). Na dzień 7 listopada zwołany został zjazd wojewódzki Stronnictwa Ludowego z terenu województwa łódzkiego. W zjeździe uczestniczyć będzie prezes Rataj.

Adw. Kowalski przenosi się do Warszawy

Warszawa, 26. 10. (Sin). W związku z wyborem adwokata Kowalskiego na prezesa zarządu głównego stronnictwa Narodowego krążą pogłoski jakoby adw. Kowalski miał się przenieść do Warszawy.

Zakończenie śledztwa w sprawie strajku chłopskiego

Warszawa, 26. 10. (Sin.). Do Przemyśla powrócił wiceprokurator Krzyczkowski, który ukończył długotrwałe śledztwo prowadzone w związku ze strajkiem chłopskim na terenie powiatu jarosławskiego i okolicznych powiatów.

Projekt przymusowego zatrudnienia aplikantów przez notariuszy

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 26. 10. (Sin) Organizacja aplikantów zawodu prawniczego poczyniła akcję przeciwko utrudnieniom stosowanym przez notariuszy przy przyjmowaniu aplikantów. W większości kancelarii notarialnych zamiast aplikantów zatrudniani są dependenci bez uniwersyteckiego wykształcenia. W związku z tym wysuwany jest projekt wprowadzenia przymusu zatrudniania aplikantów przez notariuszy.

„Chaos w Funduszu Pracy“

Warszawa, 26. 10. PAT. W związku z notatką p. t. „Chaos w Funduszu pracy“, zamieszczoną w nr 342 „ABC“ z dnia 26 bm. — Polska Agencja Telegraficzna upoważniona jest do stwierdzenia, że informacje, zawarte we wspomnianej notace są nieprawdziwe, gdyż:

1) Kandydatura nowego wicedyrektora Funduszu Pracy została już ustalona. Nowy wicedyrektor obejmie urzędowanie po przejściu ustępującego na własną prośbę wicedyrektora inż. M. Ponikiewskiego na inne stanowisko.

2) W czasie nieobecności dyrektora Funduszu Pracy M. Gnoińskiego oraz wicedyrektora M. Ponikiewskiego pracami instytucji kierował wicedyrektor M. Biesiekierski.

Niezgodna jest również z prawdą informacja o wstrzymaniu przez Ministerstwo Skarbu, w związku ze zmianami personalnymi, kredytów dla Funduszy Pracy.

Spadek wskaźnika produkcji

Warszawa, 26. 10. PAT. Obliczany przez instytut badania koniunktur wskaźnik produkcji przemysłowej spadł z 87.3 w sierpniu br. do 85,5 we wrześniu br. czyli o 2 proc, pozostając jednak na poziomie wyższym o 14 proc. niż we wrześniu ub. roku.

O spadku wskaźnika produkcji zdecydowało bardzo silne ograniczenie produkcji w przemyśle włókienniczym, a także ograniczenie produkcji w przemyśle węglowym, spowodowane tym, że odbiorcy węgla nagromadzili zapasy węgla już w miesiącach poprzednich. Poza tym spadek produkcji wykazują przemysły metalowy, odzieżowy i skórzany, na co wpłynęła m. in. zniżka cen surowców na rynkach światowych. Wpływ zmniejszenia produkcji w powyższych gałęziach przemysłu na ogólny wskaźnik został częściowo wyrównany przez wzrost produkcji w innych dziedzinach szczególnie związanych z budownictwem a więc w hutnictwie żelaznym, oraz w przemyśle mineralnym i budowlanym.

Proces członków Legionu Młodych

Warszawa, 26. 10. (Sin) W sądzie grodzkim odbywa się dziś proces 35 członków związku Legionu Młodych, którzy w kwietniu br. w sali konferencyjnej Ziemskiego Towarzystwa Kredytowego zniszczyli fresk cara Aleksandra I. Dziś zeznawał prezes Towarzystwa Ziemskiego Popławski, który stwierdził, że fresku tego nie usunięto, gdyż znajdował się on pod nadzorem konserwatorów jako zabytek. Biegli zeznali, że zniszczenie tego fresku było wandalizmem. Wyrok zapadnie jutro.

—<>—

Proces członków Pracy Polskiej

Białystok, 26. 10. PAT. Dziś rozpoczął się tu proces 17 robotników włókienniczych na czele z wielokrotnie karanym Marianem Czernikiem, zrzeszonych w Pracy Polskiej, z osady fabrycznej Wasilków, pow. białostockiego, oskarżonych, że dnia 11 kwietnia rb. na tle antagonizmów partyjnych zdemolowali lokal klasowych związków zawodowych oraz pobili kilku robotników.

W pierwszym dniu rozprawy zostali zbadani wszyscy oskarżeni, którzy do winy nie przyznają się.

Proces potrwa prawdopodobnie 3—4 dni.

„Będę tak długo stał na moich wykładach, aż średniowieczne zarządzenia ghettowe nie zostaną zniesione..."

Godne wystąpienie prof. Kotarbińskiego

Warszawa, 26. 10. (A) Dziś od samego rana rozdawano na uniwersytecie warszawskim ulotki wzywające do stawienia się na wiec zorganizowany przez endeków i oenerowców. O godzinie 12 rozpoczął się na dziedzińcu uniwersytetu wielki wiec, na którym przemawiali przedstawiciele Bratniej Pomocy, wzywając młodzież endecką do zadokumentowania swego protestu przeciwko studentom żydowskim, którzy w „bezczelny" sposób pozwolili sobie zaprotestować przeciwko racjonalnym zarządzeniom rektora w sprawie ghetta. Mówcy przypomnieli, że wkrótce przypadną rocznice śmierci Grotkowskiego i Wacławskiego i wezwali młodzież do przekształcenia tych dni rocznicy w „dni zemsty" nad studentami żydowskimi".

Przed wykładem profesora Tadeusza Kotarbińskiego zwróciła się do ... go grupa studentów demokratycznych z prośbą, ażeby złożył z katedry autorytatywne oświadczenie w sprawie ghetta. Wiedząc, że prof. Kotarbiński rozpocznie swój wykład od takiego oświadczenia, jeden z endeckich menerów wezwał młodzież polską do opuszczenia sali. Usłuchało jednak jego wezwania tylko 2 studentów. Prof. Kotarbiński wchodząc na sali oświadczył:

Jestem człowiekiem nie młodym i byłoby mi znacznie wygodniej wygłaszać swoje wykłady siedząc na katedrze, jednak niezwykle ważne względy moralne, etyczne i ogólno-ludzkie zmuszają mnie do wygłaszania refer...ów stojąc. Będę tak długo stał na moich wykładach, aż średniowieczne zarządzenia ghettowe nie zostaną zniesione.

Odezwa rektora U. J. K. w sprawie zajść podczas inauguracji roku akademickiego we Lwowie

Lwów, 26. 10. (B) W związku z zajściami, jakie miały miejsce na uniwersytecie lwowskim w czasie uroczystości inauguracji nowego roku akademickiego, kiedy to grupa studentów demonstrowała, wznosząc antyrządowe i antyżydowskie okrzyki, ukazało się dziś na murach uniwersytetu odezwa rektora o następującej treści:

„W dniu 2 bm. w czasie uroczystej inauguracji roku szkolnego zorganizowana zostala w auli i hallu uniwersytetu demonstracja nosząca znamiona publicznej obrazy rektoratu i senatu akademickiego oraz zaproszonych przez senat gości, wśród nich dostojników kościelnych i cywilnych. Aż do całkowitego wyjaśnienia tej sprawy zarządzam zawieszenie wszystkich wystąpień uniwersyteckich o charakterze uroczystym. Do tego też czasu rektor odmawia udziału osobistego lub przez swego zastępcę we wszystkich uroczystościach urządzanych przez młodzież akademicką. W związku ze sprawą powyższą wzywam prezesów i zarząd stowarzyszenia „Młodzież Wszechpolska" oraz czytelni akademickiej, ażeby zechcieli stawić się przed forum małego senatu akademickiego, który zbierze się 26 października o godzinie 17 w rektoracie.

Odezwę podpisał rektor Kulczyński".

W związku z zajściami dni ostatnich rektor Kulczyński zarządził kontrolę wszystkich osób wchodzących do gmachu uniwersyteckiego. Pełniący służbę przy bramie funcjonariusze uniwersytetu wpuszczać będą do gmachu wyłącznie tylko posiadaczy indeksów lub legitymacji akademickich.

Reorganizacja resortów administracyjnych w związku z niemieckim planem 4-letnim

Berlin, 26. 10. (B). Wielka reorganizacja tych resortów administracyjnych, które stoją w związku z niemiecką gospodarką, planem czteroletnim i finansami opracowywana jest obecnie szczegółowo. Ukończenia wstępnych prac oczekuje się z końcem bieżącego roku. Staje się rzeczą co raz bardziej widoczną, że reorganizacja będzie miała większy zasięg, aniżeli tylko zmiany personalne na kierowniczych stanowiskach. Jak przypuszczają, po ustąpieniu Schachta ze stanowiska komisarycznego ministra gospodarki, usunięci zostaną wszyscy sekretarze stanu, którzy współpracowali z Schachtem, a między nimi również dr Posse. Planuje się wciągnięcie w szerszym zakresie aniżeli dotychczas starszych członków partii narodowo-socjalistycznej do współpracy w administracji.

Jako następcę Schachta wymienia się wśród innych kandydatów gauleitera i nadprezydenta Śląska Józefa Wagnera. Atoli kandydatura hr. Schwerin-Krosigka, która brana była w rachubę przed pewnym czasem, jest jeszcze aktualna.

Schacht definitywnie ustąpił!

Berlin, 26. 10. (B). Jakkolwiek w sferach politycznych do wtorku po południu oświadczano, że decyzja w sprawie dymisji dra Schachta jeszcze nie zapadła, oświadczył dr Schacht na bankiecie pożegnalnym dla konsula amerykańskiego: — „Od wczoraj nie jestem więcej ministrem gospodarki". — Schacht pozostaje jednakowoż nadal na stanowisku prezydenta Banku Rzeszy.

Wstrzymanie komunikacji między Marsylią a Algierem

Paryż, 26. 10. (B). Na skutek ostrzeliwania okrętów francuskich na Morzu Śródziemnym wstrzymana została komunikacja między Marsylią a Algierem. We wtorek samoloty pasażerskie nie wystartowały. Ministerstwo wojny poleciło kapitanowi torpedowca „Mars" zatrzymać się w porcie Fornelle na Minorce, by wszcząć dochodzenia w sprawie ostrzeliwania okrętu francuskiego.

Interwencja sen. Schorra

Warszawa, 26. 10. (Sin.). Senator prof. Schorr interweniował dziś w ministerstwie spraw zagranicznych w sprawie sytuacji Żydów gdańskich, gdzie otrzymał odpowiedź, że konsul generalny R. P. w Gdańsku otrzymuje ciągłe instrukcje, by interweniować w sprawie bezpieczeństwa tamtejszych Żydów.

Zajścia antyżydowskie w Mławie

Warszawa, 26. 10. (A) Z Mławy nadeszła dziś wiadomość, że miały tam miejsce krwawe zajścia antyżydowskie.

Dzień dzisiejszy był ostatnim dniem „miesiąca handlu polskiego", zorganizowanego przez miejscowy oddział Stronnictwa Narodowego i ONR. Od samego rana na jarmarku ustawiono pikiety przed straganami żydowskimi. Pikieciarze nie dopuszczali do straganów żydowskich zarówno chrześcijan jak i Żydów. Doszło do kłótni i chuliganie przewrócili stragany żydowskie. Handlarze żydowscy stawili energiczny opór, przy czym doszło do większych zajść, w czasie których kilkadziesiąt osób zarówno pikieciarzy jak i straganiarzy żydowskich odniosło szereg obrażeń. Przybyła na miejsce policja zlikwidowała zajścia aresztując kilkanaście osób. Inna grupa terrorystów wybiła szyby w mieszkaniach i sklepach żydowskich.

Akcja Z. M. P. w Wilnie

Warszawa, 26. 10. (Sin). Z Wilna donoszą: Ostatniej niedzieli zapoczątkowano akcję Związku Młodej Polski na terenie Wilna. Na mieście rozdawano odezwy związku i ulotki wydrukowane w Warszawie, które nawołują do przełomu narodowego.

Onegdaj doszło w Wilnie do zajść antyżydowskich. Wieczorem zjawiła się na ulicach Wilna grupa falangistów, wznosząc okrzyki antyżydowskie. W jeszybocie przy ul. Kijowskiej wybito kilka szyb. Odłamkami szkła został zraniony jeden uczeń.

—<>—

Brutalne napady na studentów żydowskich

Lwów, 26. 10. (B) W dniu dzisiejszym powtórzyły się na Politechnice lwowskiej brutalne napady na studentów żydowskich. O godzinie 8 rano podczas wykładu prof. chemii organicznej, Sucharda doszło do zajść antyżydowskich na tle ławkowym. W czasie zajść pobito kilku studentów żydowskich, w tym 3 bardzo ciężko. Odwieziono ich na klinikę chirurgiczną celem dokonania operacyj. W związku z zajściami wykłady na Politechnice zostały zawieszone.

Lwowska giełda zbożowa

Lwów, 26. 10. (B) Na dzisiejszej giełdzie zbożowej zaznaczyły się obroty w licznych artykułach. Pszenica, żyto, mąka pszenna w dalszym ciągu zniżkują w cenie. Tendencja nadal zniżkowa, usposobienie spokojne.

Płacono: pszenica jednolita czerw. 27—27.25, zbiorowa czerw. 26—26.25, jednolita biała 27.50 — 27.75, żyto Stand. I. 22.25—22.50, Stand. II 21.50—22, jęczmień przemiałowy 19.50—20.50, mąka pszenna gat. I. wyciągowa 44—44.50, Ia 40—40.50, II a 37—37.50, IIIa 24.50—25, mąka pastewna 18—19, żytnia razowa do 95 proc. 25.75—26.25.

Śmiały napad bandycki w Tarnowie

Tarnów, 26. 10. (Ch). Dziś wieczorem między godziną 5—6 nieznani sprawcy napadli na Wolfa Temmera, kupca z ul. św. Marcina w chwili, gdy zdążał on do urzędu pocztowego na ul. Bernardyńską, by nadać pieniądze. Bandyci wyrwali Temmerowi teczkę z pieniędzmi, lecz Temmer pobiegł za nimi i wyrwał im teczkę spowrotem. Wówczas jeden z bandytów uderzył Temmera wielkim młotem w głowę, raniąc go ciężko. W stanie ciężkim przewieziono Temmera do szpitala. Policja wdrożyła za sprawcami pościg.

Anglia przeciw wichrzycielom włoskim w Palestynie

Ostre wystąpienie „Palestine"

Londyn, 26. 10. (Palkor). W artykule p. t. „Mussolini a Palestyna" organ brytyjskiego komitetu propalestyńskiego „Palestine" omawia politykę włoską wobec Palestyny, domagając się kategorycznie, by rząd brytyjski położył wreszcie kres wichrzeniom włoskim w Palestynie. Dzienniki włoskie — wskazuje „Palestine" z radością podkreśliły wiadomość o depeszy kilku przywódców szczepów arabskich z Libii do Mussoliniego, głoszącej solidarność z Arabami palestyńskimi. Mussolini powinien był odpowiedzieć swoim przyjaciołom w Libii, że nie ma nic wspólnego z wewnętrznymi sprawami palestyńskimi, a jeżeli tego nie uczynił, popiera on tym samym nadzieje wśród Arabów, których nie będzie mógł zrealizować bez otwartego sprzeciwienia się Anglii. Należy uprzedzić Mussoliniego, że nie pozwoli mu się uczynić ze wschodniej części Morza Śródziemnego tego, co uczynił w Hiszpanii. Mussolini nie ma nadziei na złamanie morskiej hegemonii Anglii i Francji i dlatego dąży on do szkodzenia Anglii we wschodniej części Morza Śródziemnego. W tych okolicznościach pod wpływem włoskim może dojść w Syrii do wojny domowej na wzór hiszpański. Jak długo w kraju tym nie będzie przywrócony porządek i prawo i nie stworzone zostanie umiarkowane stronnictwo arabskie, Palestyna będzie otwarta dla propagandy zagranicznej.

Jerozolima, 26. 10. (Palkor). Pismo egipskie „Al Misri" ukazujące się w Kairze donosi, że Włochy skoncentrowały na granicy libijsko-egipskiej 250.000 żołnierzy. Pismo wskazuje, że w wypadku agresji włoskiej Egipt zdany będzie na pomoc Wielkiej Brytanii, która swe siły zbrojne skupi w pobliżu Kanału Suezkiego, co naraziłoby na niebezpieczeństwo zachodnie prowincje egipskie.

Dalsze akty terroru

Jerozolima, 26. 10. ŻAT. Na drodze z Jerycho do Jerozolimy banda uzbrojonych terrorystów arabskich ostrzeliwała dziś przejeżdżający konwojowany przez kilku policjantów samochód ciężarowy Palestyńskiego Towarzystwa Potasowego. Pracownik tego Towarzystwa 24-letni Mordechaj Złotnicki został zabity na miejscu. Złotnicki pochodził z Polski, skąd udał się do Palestyny przed 3-ma laty. Przed 4-ma miesiącami Złotnicki się ożenił. Gdy wiadomość o zbrojnym napadzie dotarła do Jerozolimy, na drogę do Jerycho wystartował samolot wojskowy. Wysłano też kilka samochodów pancernych opatrzonych w aparaty radiowe celem przeszukania okolicy i ujawnienia sprawców napadu.

Terroryści arabscy strzelali dziś do dwóch patrolujących ulice policjantów żydowskich w Jerozolimie. Jeden z nich, Żyd rosyjski, Jakub Hochman jest lekko ranny.

Podpisanie umowy kulturalnej polsko-austriackiej

Warszawa, 26. 10. PAT. Dziś po południu w gmachu ministerstwa spraw zagranicznych austriacki sekretarz stanu dla spraw zagranicznych dr Gwido Schmidt i minister spraw zagranicznych Józef Beck dokonali podpisania umowy kulturalnej polsko-austriackiej.

Przy podpisaniu obecni byli ze strony austriackiej Schmidt, poseł austriacki w Warszawie, minister Maks Hoffinger, dyrektor polityczny, p. Wilhelm Wolf, radca urzędu kanclerskiego, i p. Maks Chlumetzky-Loewenthal, sekretarz legacyjny.

Ze strony polskiej obecni byli: podsekretarz stanu w M. S. Z. p. J. Szembek, poseł R. P. w Wiedniu, p. J. Gawroński, dyrektor protokółu min. Romer, dyrektor gabinetu ministra p. Michał Łubieński, prezes polsko-austriackiej Izby Handlowej min. Juliusz Twardowski, wicedyrektor departamentu politycznego p. J. Potocki i nacz. wydziału prawnego p. Władysław Kulski.

Obrady komitetu nieinterwencji

Londyn, 26. 10. PAT. Podkomitet nieinterwencji rozpoczął swe obrady około godz. 16-ej. Niemcy reprezentowane są na konferencji przez ambasadora von Ribbentropa.

Londyn, 26. 10. PAT. Ambasador von Ribbentrop przybył dziś samolotem do Londynu i obecny był na otwarciu brytyjskiego parlamentu.

Zbierają stary papier...

Berlin, 26. 10. PAT. W Niemczech zwrócono ostatnio baczną uwagę na stary papier jako cenny surowiec. W Berlinie w każdym domu powstały punkty zbiorowe. Stwierdzono, że w śmietnikach berlińskich znajdowano dotychczas około 80.000 ton starego papieru rocznie. Papier ten był jednak przeważnie w stanie nie nadającym się do dalszej przeróbki. Największą masę papieru dostarczą stare dzienniki. Racjonalne wykorzystanie starego papieru umożliwi bardzo poważne oszczędności w gospodarce drzewnej.

Innym marnowanym dotychczas surowcem jest słoma. Również w tym kierunku wydano zarządzenia oszczędnościowe.

Proces o zniesławienie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 26. 10. (A). Sąd Okręgowy wznowił dziś rozprawę przeciwko redaktorom nieistniejącego już „Dziennika Popularnego", Norbertowi Barlickiemu i Władysławowi Pietrzykowskiemu oskarżonym przez redaktora Katolickiej Agencji Prasowej Kaczyńskiego o zniesławienie. „Dziennik Popularny" podał mianowicie wiadomość, iż rachunki kasowe kabaretu „Oaza" wykazały, jakoby jednym z współwłaścicieli i finansistów tego kabaretu był ksiądz Kaczyński. Ksiądz Kaczyński poczuł się dotknięty tym i wytoczył proces „Dziennikowi Popularnemu".

Eksport i import Palestyny w roku bieżącym

Jerozolima, 26. 10. ŻAT. W okresie siedmiu miesięcy od stycznia do lipca 1937 import do Palestyny wyniósł 9.393.476 wobec 7.727.971 funtów w tymże okresie 1936. Eksport w pierwszych 7 miesiącach 1937 wyniósł 3.909.670 wobec 2.328.882 w tymże okresie 1936. Deficyt bilansu handlowego za pierwszych 7 miesięcy 1937 wyniósł więc 5.483.806 funtów wobec 5.399.089 w tymże okresie 1936.

—<>—

Aresztowania w Gdańsku

Gdańsk, 26. 10. PAT. W związku z sobotnimi i niedzielnymi ekscesami antyżydowskimi w Gdańsku, aresztowano — jak donosi „Der Danziger Vorposten" — ogółem 58 osób; przyczym 36 wypuszczono już w niedzielę na wolną stopę, ponieważ były to osoby, które na wezwanie policji nie rozeszły się. Pozostałe 22 osoby będą w środę odpowiadać przed sądem w trybie przyspieszonym za kradzież towarów, wystawionych w zniszczonych sklepach.

* * *

Gdańsk, 26. 10. PAT. Żydzi uchwalili z powodu ekscesów ze swej strony bojkot. Żydzi nie kupują w sklepach niemieckich. Bogaci Żydzi opuszczają teren Wolnego Miasta.

Szkody, wyrządzone w sobotę i niedzielę podczas ekscesów antyżydowskich oceniają na przeszło 100 tysięcy guldenów.

—<>—

Uchwały konferencji Poalej Syjon w Ameryce

Filadelfia, 26. 10. ŻAT. Konferencja Poalej Syjon w Ameryce, która odbywa się obecnie w Filadelfii, powzięła rezolucję ostro krytykującą nowelę do ustawy imigracyjnej w Palestyne podkreślając, że projekt ten stanowi pogwałcenie zobowiązań politycznych i moralnych oraz jest nadużyciem zaufania narodu żydowskiego do Anglii. Konferencja wezwała wszystkich członków Poalej Syjonu do opodatkowania się w wysokości tygodniowego zarobku na rzecz kampanii palestyńskiej.

Zgodnie ze złożonym sprawozdaniem zbiórka związków zawodowych na rzecz pracującej Palestyny przysporzyła w roku ubiegłym 750 tysięcy dolarów. Obecnie postanowiono zebrać na ten cel milion dolarów.

Kto otrzyma nagrodę Nobla w dziale chemii i medycyny

Sztokholm, 26. 10. PAT. Wedle dziennika „Aftonbladet" tegoroczne nagrody Nobla w dziale chemii i medycyny mają być przyznane za badanie witamin. Wśród kandydatów do nagród dziennik wymienia Węgra Szentgyorgi, Szwajcara Paula Karrera i Anglika Waltera Hawortha.

Manewry brytyjskie na Dalekim Wschodzie

Rzym, 26. 10. PAT. Agencja Stefani donosi z Szanghaju, że niebawem rozpocząć się mają manewry marynarki i lotnictwa brytyjskiego w Hong-Kongu. Manewry trwać mają 5 dni, a wezmą w nich udział również i łodzie podwodne. 28 bm. rozpoczną się manewry lądowe. Wezmą w nich udział również załogi twierdz na wybrzeżu.

NADESŁANE CZASOPISMA.

— „OKIENKO NA ŚWIAT". Dwutygodnik dla dzieci i młodzieży pod redakcją Dr Henryki Fromowicz-Stillerowej i Marty Hirschprung. Już wyszedł Nr. 13. Treść: I. L. Perec: Na pograniczu, Maurycy Szymel: Z ulicznika mędrzec (powieść), Władzio-Władzio: Król Wynalazca (komedyjka), Wujaszek Alwin: Wielkolud nie zawsze jest mędrcem, E. T.: Oszczędzajmy! Ponadto: Wesołe Okienko, Okienko dzieci młodszych, Rozrywki umysłowe, Konkursy, Nagrody „Okienka". Cena 20 gr. Abonament kwartalny 1,10 zł., półroczny 2 zł. — Adres redakcji i administracji: Kraków, Al. Słowackiego 52, telefon 106-72.

Pamiętajcie o Tygodniu Akademika Żydowskiego!

Kronika krakowska

DYŻURY LEKARZY I APTEK

Dziś mają dyżur nocny lekarze: Fischhab Izydor, św. Sebastiana 33, tel. 109-50; Broniatowski A., Felicjanek 27, tel. 137-88; Nowak Tadeusz, Pędzichów 4, tel. 152-61; Silberberg Stefania, Starowiślna 41, tel. 164-63.

Dziś mają dyżur nocny apteki: Rynek gł. 13, Retoryka 1, Lubicz 7, Stradom 6, Karmelicka 9, Kazimierza W. 78, Brodzińskiego 1.

KOMITET TYGODNIA AKADEMIKA ŻYDOWSKIEGO

Na skutek licznych zapytań ze sfer obywatelskich całego społeczeństwa żydowskiego Komitet Tygodnia Akademika Żydowskiego komunikuje, iż wszelkich wpłat na rzecz TAŻ należy dokonywać w dalszym ciągu przez konto PKO nr 400.400 z dopiskiem „Fundusz Tygodnia Akademika Żydowskiego" oraz bezpośrednio w sekretariacie Stow. „Ognisko", Przemyska 3, tel. 107-64.

WALNE ZEBRANIE KOMITETU RODZICIELSKIEGO ŻYD. TOW. SZKOŁY LUDOWEJ, ŚREDNIEJ I RZEMIOSŁ

Onegdaj odbyło się walne zebranie Kom. Rodz. Żyd. Tow. Szkoły Ludowej, Średniej i Rzemiosł, na którym prezes Komitetu, **p. Laura Tignerowa** złożyła wyczerpujące sprawozdanie z działalności Zarządu. Ze sprawozdania tego wynika, że komitet prowadził owocną akcję w kierunku przyjścia z pomocą biednej młodzieży, pobierającej naukę w zakładach wychowawczych Towarzystwa. Następnie p. **dyr. H. Scherer** omówił szereg kwestyj natury pedagogicznej, informując zebranych o sprawach, związanych z tokiem nauki, oraz z nowym ustrojem szkolnictwa (liceum).

Z kolei udzielono absolutorium ustępującemu Wydziałowi, poczem **prof. M. Braun** skierował serdeczny apel do wszystkich zebranych w sprawie zorganizowania szerokiej akcji pomocy zimowej, wzorem roku ubiegłego.

Po dyskusji wybrano nowy wydział z p. Laurą Tignerową na czele.

ŚWIĘTO REPUBLIKI CZCHOSŁOWACKIEJ

Konsulat Republiki Czechosłowackiej w Krakowie donosi, że w czwartek, dnia 28 bm. z powodu Święta Narodowego, biura Konsulatu nie będą czynne. Konsul będzie przyjmował w Konsulacie przy ul. Andrzeja Potockiego 8, między g. 11-tą — 13-tą.

Z RYNKÓW MIĘSNYCH

W tygodniu od 16. X. do 22 X. br. spędzono na targi: buhaji 214, wołów 39, krów 83, jałówek 172, cieląt 443, owiec 3, kóz i baranów —, nierogacizny 1299, razem 2253 zwierząt. Z poprzedniego tygodnia pozostało 115 — ogółem 2368 zwierząt. Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: a) na konsumcję miejscową 2116 sztuk, b) na konsumcję innych gmin 131 sztuk, c) pozostało niesprzedanych 71 sztuk.

Przebieg handlowy: W bieżącym tygodniu targowym słabsze spędy bydła i cieląt, silniejsze nierogacizny. Tendencja dla bydła i cieląt utrzymana, lekko zniżkowa dla trzody chlewnej. Zapotrzebowanie na bydło opasowe i trzodę słoninową. Transakcje normalne. Usposobienie spokojne.

WŚCIEKLIZNA U PSA W DZ. IV. PIASEK

Wobec stwierdzenia wścieklizny u psa w Dz. IV-tej Piasek ,Zarząd Miejski wydał następujące zarządzenie: 1) Dzielnicę IV-tą jako zagrożoną wścieklizną zamyka się na okres trzech miesięcy tj. od dnia ogłoszenia do 16 I. 1938 r. dla swobodnego wypuszczania psów. 2) Wszystkie psy winny być dniem i nocą trzymane na uwięzi, psy zaś prowadzone na smyczy, zaopatrzone być muszą w bezpieczne, gęste kagańce i marki ewidencyjne. 3) Wyprowadzanie lub wywożenie psów z obszaru zagrożonego do innej miejscowości dopuszczalne jest tylko za zezwoleniem Zarządu Miejskiego.

—<>—

— **ZAPRAWA NARCIARSKA** dla pań i panów rozpoczyna się już w niedzielę 31 bm. — Zaprawa odbywać się będzie w niedziele od 9.30 do 10.30 przedp. i w piątki od 8—9 wiecz. Zgłoszenia — w miarę wolnych miejsc — przyjmuje sekretariat codziennie od godz. 5 — 9 wiecz. w Żyd. Domu Gimnastycznym, Boczna Skawińska 13.

*

— **KURS RYTMIKI DLA PAŃ.** Obok istniejących kursów rytmiki dla dzieci i uczenic otwiera się z dniem 1 listopada kurs rytmiki dla pań w poniedziałki i środy. Zgłoszenia przyjmuje sekretariat Ż. T. G. codziennie od godz. 5—9 wiecz.

—<>—

— Z CHÓRU ŻYD. TOW. MUZYCZNEGO. Próba dziś 27 bm. w sali Saskiej przy ul. św. Jana. Początek o godz. 20-tej. Tamże wpisy nowych członków.

Dwa i pół miliona złotych złożyło województwo krakowskie na pomoc zimową

Wczoraj w południe w sali konferencyjnej krakowskiego Urzędu Wojewódzkiego odbyło się zebranie Wojewódzkiego Obywatelskiego Komitetu Zimowej Pomocy Bezrobotnym. Plenarne posiedzenie likwidacyjne Komitetu otworzył wojewoda krakowski dr Tymiński, udzielając głosu przewodniczącemu komitetu sen. dr Bobrowskiemu, który zdał sprawozdanie z działalności Komitetu za rok sprawozdawczy 1936/37.

Sprawozdawca podkreślił m. in. solidarny wysiłek społeczeństwa bez różnicy przekonań, które wywiązało się pięknie ze swego obowiązku obywatelskiego. Komitet z różnych źródeł dochodowych potrafił w roku sprawozdawczym zebrać zarówno w pieniądzach jak i naturze sumę 2,528.800 zł 51 gr., którą to kwotę wydatkował w całości na ulżenie doli bezrobotnych w okresie zimowym, przychodząc również w dużej mierze z pomocą ubogiej dziatwie w czasie zimy.

Z rozlicznych imprez, jakie komitet w roku sprawozdawczym przedsięwziął dla zebrania funduszów, wymienić należy koncert Jana Kiepury, który dał największy dochód — wraz z datkami za transmisję tego koncertu — w kwocie przeszło 10.000 zł.

Miesiącem, w którym komitet spieszył z największą pomocą, był marzec, w którym akcją komitetu objętych było 23,142 bezrobotnych.

Sprawozdawca podkreślił również, że w porównaniu ze środkami materialnymi, jakimi w latach poprzednich dysponowały komitety pomocy zimowej, rok sprawozdawczy wykazał wybitną w tym kierunku poprawę i zrozumienie obywatelskie spieszenia z pomocą potrzebującym. Dzięki temu komitet mógł się wywiązać ze swego zadania należycie.

Po sprawozdaniu sen. Bobrowskiego, naczelnik Okręgowej Izby Kontroli Państwa w Krakowie mgr Rusiecki złożył sprawozdanie imieniem komisji rewizyjnej, po czym na jego wniosek ustępującemu zarządowi komitetu udzielono przez aklamację absolutorium.

Zebranie likwidacyjne komitetu zakończył p. wojewoda dr Tymiński złożeniem wyrazów podziękowania komitetowi za dobrze spełniony obowiązek obywatelski członków komitetu wobec Państwa i społeczeństwa.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— **OSTATNIE PRZEDSTAWIENIA IDY KAMIŃSKIEJ** i jej doskonałego zespołu, który przez szereg tygodni fascynował krakowską publiczność teatralną wspaniałą grą o poziomie europejskim. Dziś grana jest „Tajemnica lekarska", która zdobyła sobie pełne uznanie. Jutro, jedyne ulgowe przedstawienie świetnej sztuki „Glückel Hameln" po cenach najniższych, dla umożliwienia nawet niezamożnej ludności zobaczenia tego przedstawienia. Przedsprzedaż biletów w firmie Fischhab ul. Grodzka 46. Początek przedstawień wieczornych godz. 8.45, koniec godz. 11.

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Jutro w czwartek po cenach zniżonych „Profesja pani Warren", w premierowej obsadzie.

— **„WIELKA MIŁOŚĆ" Fr. MOLNARA.** Pogodna, pełna życzliwości dla drugich, zrezygnowana, ale zadowolona z siebie i reszty życia starość, bujna, ofiarna młodość padająca ofiarą strzały ślepego Amora, rozkoszna niefrasobliwość młodzieńczego uczucia, a wszystko owiane humorem najprzedniejszego rodzaju — oto z czego się składa piękna sztuka Franciszka Molnara, z której próby dobiegają końca. Obsadę „Wielkiej miłości" stanowią: Zofia Jaroszewska, J. Korecka, W. Niedziałkowska, M. Węgrzyn, Z. Modzelewski, oraz Mrowińska, Romowicz, Starkówna, Opaliński. Premiera w sobotę.

— **MANUELA DEL RIO,** światowej sławy tancerka hiszpańska i gwiazda filmowa, o której występach prasa zagraniczna wyraża się z największym podziwem, mieniąc ją następczynią sławnej Argentiny, wystąpi w Starym Teatrze w nie dzielę, 31 bm. z jedynym wieczorem oryginalnych tańców hiszpańskich. Manuela del Rio uchodzi za mistrzynię tańca, władającą wirtuozowsko kastanietami, a porywającą żywiołowym temperamentem i świetną mimiką, budzi wszędzie wielką sensację.

— **„NA AKTUALNEJ FALI"** oto tytuł doskonałej rewii, jaką od kilku dni wystawia „Bagatela". Śmiech i oklaski rozlegają się na widowni, podczas przedstawienia, w którym bierze udział cały zespół artystów „Bagateli" z Oleńską, Konarzewską, Przymusińską na czele. Na szczególną uwagę zasługują numery popisowe baletu Ostrowskiego.

REPERTUAR KINOTEATROW

ADRIA: „Wódz czerwonoskórych" i „Z miłości dla ciebie".

APOLLO: Trójka hultajska (Sielański, Kondrat, Woliński, Skonieczny).

ATLANTIC: „Zakochane kobiety" (Simone Simon, Janet Gaynor) i „Królowa lodu" (Sonia Henie).

BAGATELA: „W cieniu samotnej sosny" (Sylvia Sidney) oraz rewia „Na aktualnej fali".

PROMIEŃ: „Zaginiona wyspa" i „Narzeczona z przypadku".

STELLA: „Burłak z nad Wołgi".

SZTUKA: „Detektyw z Honolulu" (Warner Oland).

UCIECHA: Atak o świcie (Errol Flynn i Kay Francis).

WANDA: Czar Cyganerii (Jan Kiepura, Marta Eggerth).

Ostatnie wiadomości giełdowe

(Specjalna służba informacyjna »N. Dziennika«)

TOWARY KOLONIAL.

NOWY JORK, 26. 10. Kawa Rio nr. 7. 8 7/8 (8 7/8), Kawa Santos nr. 4. 11 (11 1/4), grudź. 6.02 (6.04), marz. 5.50 (5.48), Kakao 6 9/10 (6 1/16), grudź 5.83 (5.76), stycz. 5.84 (5.76).

BAWEŁNA

NOWY JORK, 26 10. 8.33 (8.34), grudź. 8.13—8.14 (8,14—8,15), stycz. 8.12—8.12 (8,09—8.09),

KORZENIE

LONDYN, 26. 10. Tapioka Fair paźdź.-list. 11.87, Pieprz czarny 3.25, Pieprz Singapore paźdź.-list. 2.87, Goździki Zanzibar paźdź.-list. 7.81, Papryka cif paźdź.-list. 68.50.

DEWIZY

PARYŻ, 26. 10. Londyn 148.20, Nowy Jork 2993.50 Zurich 690.25, Amsterdam 1654.50, Berlin 1195.00.

LONDYN, 26. 10. Nowy Jork 4,9506, Paryż 148.28, Berlin 12.3275, Amsterdam 8.1943, Zurich 21.4812.

EFEKTY

NOWY JORK, 26. 10. American Car 89.50 (85.50), American Car & Foundry 23.00 (29,25), Am. Tobacco 73.25 (71.50), Chrysler 69.75 (61.62), Douglas Aircraft 33,00 (30.50), Fisk Rubber 7.37 (6.37), Eastman Kodak 166.00 (160.50), General Electric 41.75 (38.50), General Motors 41.75 (37,87), Anaconda 30.62 (28.00), Betlehem Sted 48.12 (43.00), Intern Nickel 46.52 (44.25), Tennessee Corp. 7.50 (6.75), Shell Union 20,00 (18.62), Standard Oil 51.50 50.00.

METALE

LONDYN, 26. 10. Platyna 9.50, Wolfram cif 105—110, Srebro 19.93, Złoto 140.7.

Otwarcie lokalu Makkabi

W przededniu sezonu zimowego otwarła Makkabi krakowska piękny lokal klubowy, w którym skupiać się będzie życie klubowe. Nowy lokal znajduje się przy ul. Mikołajskiej 1. 9 i składa się z kilku obszernych sal.

Ustawiono tutaj dwa stoły ping-pongowe, na których trenują intensywnie przed zesonem zawodnicy I-szej drużyny. Prócz tego zgłaszają się liczne rzesze młodzieży, stawiającej „pierwsze kroki" ping-pongu.

Czytelnia i gry towarzyskie umożliwiają młodzieży miłe spędzenie czasu w atmosferze sportowej. W przygotowaniu jest cykl odczytów na różne tematy, w których zabiorą głos wybitni znawcy różnych gałęzi sportu.

Sekretariat klubu czynny jest w godzinach 11—1 i 7—9. W tym czasie przyjmuje się wpisy członków klubu oraz wydaje się legitymacje narciarskie. Lokal klubowy jest otwarty przez cały dzień.

Wolne posady

PRAKTYKANTA z ukończoną szkołą zawodową poszukuje firma FREY, Stradom 27. 4789g

Posad poszukują

POSADĘ w sklepie galanteryjno-piśmiennym, zmieni młoda skromnych wymagań. Oferty: Administracja „Nowego Dziennika“ pod „Pracowita“. 4972g

HEBRAJSKIEGO wyuczam wzorowo, tanio. Zgłoszenia „Hebraista doskonały“ Biuro Stattera, Rynek 8. 6376k

PIERWSZORZĘDNA gospodyni, inteligentna uzdolniona wychowawczyni dzieci miła — pogodnego usposobienia, poszukuje samodzielnego prowadzenia domu. Zgłoszenia: „Wyręczenie Pani“ „Par“, Kraków. 6285k

POSZUKUJĘ posady do dziecka na przedpołudnie lub cały dzień. Zgłoszenia: Administracja „Nowego Dziennika“ pod „Długoletnia praktyka“. 4786g

PRZYJMUJĘ do szycia, chodzę po domach, wykonuję wszelkie przeróbki. Liser, Sebastiana 81. m. 9 II. p.

W CZTERDZIESTU lekcjach wyucza języka hiszpańskiego. Zgłoszenia piśmenne pod „Urugway“ do Administracji „Nowego Dziennika“. 3744g

Nauka i wychowanie

ANGIELSKIEGO KARMEL KOLETEK TRZY TEL. 114-66.

SAMOUCZKI „ARGUS“ — angielskie, francuskie, niemieckie, włoskie oparte na słynnej metodzie Ansona, zapewniają najszybsze postępy. — Prospekty wysyła księgarnia Stanisława Goldmana, Kraków, Szewska 17

ANGIELSKIEGO wyuczam gruntownie systemem psychotechnicznym. Prof. Dr. Roman Thorn, Grodzka 42 4931g

LEKCJI tańców indywidualnych — zbiorowych udzielam. Wiadomość: Tel. 145-80. 4924g

Kupno

NOSZONĄ MĘSKĄ DAMSKĄ garderobę kupuje płacę najlepsze ceny Goldberg. Gazowa 11 Tel. 168-21.

UŻYWANE ubranka i bieliznę 4, 6 i 8 letnich chłopców i 1½-roczną dziewczynkę, tylko w dobrym stanie, pierwszorzędnej jakości kupię. Zgłoszenia: Telefon 149-21. 6383k

FIRANKI — KAPY poleca pracownia Holcerowej ulica Szczepańska 5. 4796g

WIECZNE PIÓRA! Największy wybór, najlepsza jakość, ceny fabryczne. Ignacy Grose i Ska, Kraków Starowiślna 1 telef. 121 90

Różne

PRAGNĘ nauczyć się modniarstwa w możliwie najkrótszym czasie, za wynagrodzeniem. Zgłoszenia pod „Prowincja“ Kraków, skrytka 64. 6378k

KIOSK tytoniowy (kolumna) pierwszorzędnie położony, wydzierżawię, czynsz niski, kilkuletni wymagany. Kraków, Wielopole 10. Wyrwicz 4792g

Lokale

MAŁŻEŃSTWO poszukuje eleganckiego pokoju umeblowanego możliwie z centralnym ogrzewaniem ewentualnie z utrzymaniem ściśle rytualnym. Zgłoszenia: Administracja „Nowego Dziennika“ pod „Małżeństwo“. 4916g

DWUPOKOJOWE pełnokomfortowe mieszkanie Al. Krasińskiego 12. wolne. Dozorca wskaże. 4912k

GODZINY ĆWICZEŃ W ŻYD. TOW. GIMN.

Młodzież szkolna ćwiczy codziennie (z wyjątkiem sobót) bez przerwy od godziny 8 rano do 3 po południu.

Kurs dzieci (rytmika): w poniedziałki i środy od g. 4—5 popoł.
Kurs uczenic (rytmika): w poniedziałki i środy od g 5—6 wiecz.

Kurs uczniów: w poniedziałki i środy od g. 6—7 wiecz.
Kurs panów: w poniedziałki i środy od g. 8—9 wiecz.

I Kurs dzieci: we wtorki i czwartki od g. 4—5 popoł.
II Kurs dzieci: we wtorki i czwartki od g. 5—6 wiecz.
Kurs uczenic: we wtorki i czwartki od g. 6—7 wiecz.
I Kurs pań we wtorki i czwartki od g. 7.30—8.30 wiecz.
II Kurs pań we wtorki i czwartki od g. 8.30—9.30 wiecz.

Obniżona opłata wynosi 2 zł. miesięcznie dla kursów gimnastyki, dla kursów rytmiki 4 zł. miesięcznie. — Wpisowe 1 zł.

Zgłoszenia dodatkowe przyjmuje sekretariat codziennie od 4—9 wiecz. w Żyd. Domu Gimn przy ul. Skawińskiej Bocznej 13.

Sala, szatnia, tusze itd. są centralnie ogrzewane

OBSZERNY lokal przemysłowo-handlowy 300 m² śródmieście do wynajęcia. Telefon 125-23. 6375k

AKADEMIK kuracjusz szuka pokoju z utrzymaniem w Zakopanem. Zgłoszenia: Michnik, Kraków Syrokomli 5. 4784g

PIĘKNY komfortowy pokój dla pań z utrzymaniem do wynajęcia. Kraków, Potockiego 13. m. 4. 4788g

WYNAJMĘ pani pokój komfortowy z utrzymaniem lub bez. Zgłoszenia Syrokomli 5. m. 12. 4784g

TOWARZYSTWO „OGNISKO PRACY“ w KRAKOWIE

W odpowiedzi na liczne zapytania donosimy że

6-tyg. KURS GOTOWANIA i PIECZENIA dla Pań (cena Zł. 37.)

3-mies. KURS KROJU i SZYCIA dla Pań (cena Zł. 45.-)

2-mies. KURS GALANTERII SKÓRZANEJ (cena Zł. 45)

rozpoczynają się we wtorek, tj. dnia 2 listopada b. r. o godz. 5 pop. Osoby zainteresowane zechcą się zgłosić przed upływem tego terminu w kancelarii szkoły „OGNISKO PRACY“ Skawińska Boczna 7. — Tel. 158-21.

Sprzedaż

NOWOCZESNE MIESZKANIE urządzi wykwintnie i tanio Zygmunt Grünberg, Dunajewskiego 6. Telefon 174-06. 6374k

MASZYNY do pisania — Ideal - Erika. Tryumf techniki. Przedstawicielstwo, „Maszynodom“. Kraków, Zwierzyniecka 11. 5871k

OBICIA meblowe nowoczesne — wełnolen — z własnej tkalni ręcznej po cenach bardzo przystępnych. Thorn, Grodzka 42. m. 5. 4781g

KRAWAT zakupisz najtaniej w specjalnym składzie krawatów „Record Cravattes“, Kraków, Floriańska 35. Telefon 143-68. Własna wytwórnia Hurt. Detail. 6327k

PIĘKNE 8 pokoje, kuchnia, hall, pełnokomfortowe Długa 46. wolne. 5867k

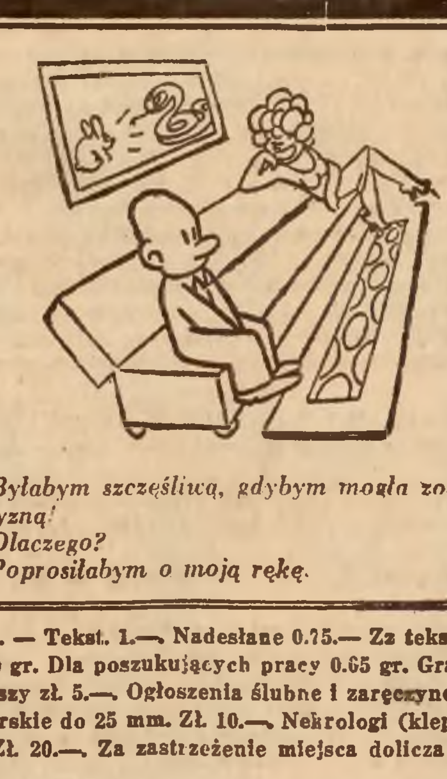
LUKSUSOWE słoneczne mieszkania dwu- trzech- czteropokojowe, parterowa garsoniera dwupokojowa lub lokal biurowy — kaloryfery do wynajęcia: Kraków, Żuławskiego 5, obok Długiej. Wiadomość dozorca.

TRZY pokojowe mieszkanie komfortowe, wolne, Kraków Czapskich 1. tel. 146-29.

POKÓJ z kuchnią do wynajęcia zaraz. Józefińska 45 4791g

POKÓJ słoneczny, piec kuchenny, osobne wejście z umeblowaniem lub bez Dietlowska 3. m. 17. mię dzy 1 — 3. 4785g

TRZECHPOKOJOWE komfortowe nadbudowa, Starowiślna 41. do wynajęcia. Telefon 146-29. 4789g



— Byłabym szczęśliwą, gdybym mogła zostać mężczyzną!
— Dlaczego?
— Poprosiłabym o moją rękę.

PRENUMERATA w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . miesięcznie zł. 4.30 kwartalnie zł. 12.90
Zagranicą z przesyłką pocztową miesięcznie zł. 7.50 kwartalnie zł. 22.50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 mm. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów

CENY w złotych: I. strona 1.25. — Tekst. 1.—. Nadesłane 0.75.— Za tekstem 0.25. — Drobne od słowa 0.10 gr. Dla poszukujących pracy 0.65 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy zł. 5.—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10.—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10.—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie Zł. 20.—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%, za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie, także w poniedz. i dni poświąt.

Wydawca: Za spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, — pod zarządem Maksymiliana Feldmana.